

KURJER WARSZAWSKI

ROK PIĘDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurj. Warsz.”
wynosi w Warszawie rocznie
rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40,
kwartalnie: rs. 1 k. 20, miesięcznie
kop. 40, za odosłanie do domu do-
płaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kanto-
nie Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej
rano do 2-giej po południu.

Dziś: S. Henryka B. M. i Kanuta Króla.
Jutro: SS. Fabjana i Sebastjana.
Niedziela: S. Agnieszki Panny.
Poniedziałek: SS. Wincentego i Anatazego.

Wschód słońca o godzinie 8 m. 1
Zachód „ „ 4 m. 22

Długość dnia godzin 8 m. 21
Przybyło „ „ — m. 42

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego,” PLAC TEATRALNY, Nr 5 d. W. Zabłockiej.

Wtorek: Zaślubiny Najświęt. Marii Panny.
Środa: SS. Tymoteusza B. M. i Felicejana.
Czwartek: Nawrócenie św. Pawła.
Piątek: S. Polikarpa B. M.

Na Prowincji i w Cesar-
stwie wynosi rocznie rubli 8
(w tem mieści się już opłata po-
cztowa za przesyłkę rs. 1 k. 90,
oraz za opakowanie i ekspedycję
rs. 1 kop. 80.)
Prenumerata przyjmuje się
rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do
Redakcji nie zwracają się.

KWESTJA ORKIESTRY STAŁEJ.

— Q — Ilekróć w mury Warszawy zjeżdżał Bilse lub Fliege, a z pod niemieckich smyczków i ust brzmiały dźwięki splecione w Beethovenowską harmonję, tylekróć prasa warszawska podnosiła kwestję miejscowej orkiestry stałej.

— Cóż u Boga!... czyliż się nigdy na nią nie zdobyliśmy?... Wszakże to Bilse domy stawia za nasze pieniądze, Fliege robi majątek, a tymczasem nasi artyści zarobku znaleźć nie mogą.

— Dziwna rzecz — mówili drudzy — że też to nikomu z naszych muzyków nie przyjdzie na myśl zorganizować orkiestrę stałą. A co gorsza, oto i w tej, jaka przy operze miejscowej istnieje, połowa Niemców.

Głosy te różne, miały za sobą wielką słuszność. Orkiestra stała jest potrzebną, może być pożyteczną, i ze względu na interes pieniężny dla swoich organizatorów korzystną.

Więc tedy p.p. Lewandowski i Kuhne usłuchali owych głosów i pierwsi zebrali orkiestrę, przynajmniej na pół stałą. Za nimi poszedł p. Sonnenfeld. Aliści ten i ów, widząc już że jest orkiestra, dalejże krzyczeć w niebogłosy:

— To nie dosyć! po co orkiestra, jeżeli nie mamy mieć symfonij i muzyki pocziwej?... Walczyki, mazurki, serenady... ba!... to nie warto słuchania i pracy.

Więc tedy zasłużony zanie sprawie muzycznej dyrektor Münchheimer zorganizował koncerty symfoniczne i pokazało się po kilku niefortunnych próbach, że miał wszelkie prawo zawołać: — Wy, co żądacie symfonij, dajcie dla nich słuchaczy!

Bowiem pokazało się już dawniej, że jeszcze na symfonicznych koncertach Bilsego, we środy i w soboty, bywali prawie wyłącznie ci tylko, którzy tam przychodzili gratis, posiadając artystyczne lub amatorskie *passé-partout*, publiczność zaś prawdziwa dbała o nie tyle, co kucharz o astronomję.

Pozostaliśmy tedy na walczkach, mazurkach i serenadach, a to na dowód naszej arcy-muzycznej dojrzałości. Składaliśmy jej takie liczne dowody i przy innych okazjach, oto np. na jednym z najpiękniejszych i najpoważniejszych popisów, na bardzo niedawnym koncercie sympatycznego wielce artysty-skrzypka. Po takich dowodach godzi się teraz zapytać:

— Czy będziemy mieli kiedy koncerty symfoniczne własnej orkiestry?

A w następstwie godzi się też zapytać:

— Czy też będziemy mieli odpowiednią dla takich koncertów publiczność?... *

Pytać łatwo — lecz odpowiedź należy do przyszłości.

Przypatrzmy się tymczasem temu, co się u nas robi w celu utworzenia orkiestry stałej. Mówimy stałej, nie odnosząc tego epitetu do orkiestr p.p. Lewandowskiego i Sonnenfelda, bo te są rzeczywiście zbiorami chwilowo tylko zebranych, a należących przeważnie do orkiestry teatralnej. Jako takie, działają systematycznie w kierunku postępowym nie mogą, jakkolwiek w zakresie oznaczonym spisują się dzielnie i na wielkie zasługują uznanie. Orkiestrę stałą rozumiemy przez taką, któraby działała bezustannie w jednym celu, składała się z członków stałych i tym sposobem postępowala i udoskonalała się ciągle a systematycznie.

Utworzenie takiej właśnie orkiestry wzięło na siebie konserwatorium muzyczne. W tym celu, z ogromnym wysiłkiem i pracą utworzyło brakujące klasy instrumentów, szczególnie dętych, postarało się o najlepszych nauczycieli i... poczęło walkę z okolicznościami nieprzewidzianymi.

Otóż—ponieważ dla waltornisty lub trębacza, a chociażby nawet kontrabasisty pola u nas nie ma, bo nie ma orkiestr, a w orkiestrze teatralnej w trąby, pużony i waltornie dmie tylko, starym obyczajem, wiatr niemiecki, przeto trzeba było kompletnie błągać młodzień, aby się w grze na tych instrumentach kształcił zechciał. Błaganie i perswazje przemogły, ale uprzedzenia uczniów przyniosły ten skutek, że z ogromnej stosunkowo liczby tych, którzy się kształcili na *decistów* w konserwatorium, trzy czwarte części całą naukę w połowie rzuciła, a reszta wprawiając się mniej więcej w grze, wołała z wymówką:

— Cóż dalej?...

Ha!... coż dalej! Umiecie grać — grajcież i... zarabiajcie! Ale gdzie?...

Nowy kłopot.

Więc tedy młodzież owa poczęła sobie radzić wedle możliwości. Grało się w Tivoli, w jakiej restauracji,

bawarji, nawet... wszynku, bo ci biedacy potrzebowali zarabiać aby żyć, i dziwić im się nie można. Szukali pracy tam, gdzie ją znaleźć mogli.

Konservatorium spostrzegło, że na takiej drodze nie osiągnie celu. Widziało ze smutkiem, że starannie pielęgnowane siły przy lada chwili marniały lub rozlażyły się po mieście, a tym sposobem możność utworzenia stałej orkiestry istniała tylko w złudzeniach.

Trzeba więc było obrać inną drogę. Zależy ona na tem: 1) aby uczniom i tym, którzy już niemi być przestali, dać możność zarobku; 2) aby dając tę możność, dać zarazem zachętę do pracy; i 3) aby o ile możności trzymać przygotowane siły w skupieniu i przez stałą a ciągłą pracę kształcić je ciągle.

Tym to sposobem powstała orkiestra pod dyktando p. Rożańskiego.

Orkiestra ta składa się z niedoświadczonych jeszcze w fachu swoim młodzieży. Jest młoda, rachować się musi sumiennie z siłami swojemi, więc trzyma się w zakresie skromnym, a jeśli z młodzieńczym zapalem marzy o ideale muzyki symfonicznej, to wie, że... *per angusta ad augusta*.

Godzi się też przypomnieć, że p. Pas-de-loup w Paryżu tą samą drogą postępował, odnośnie do kierunku muzycznego, i jakkolwiek od rzeczy małych, doszedł już do symfonij, dla których słuchaczami są robotnicy w bluzach.

Orkiestra też, złożona z wychowalców instytutu, o której mówimy, a która pragnie pozostać stałą — ma podwójny obowiązek: 1) kształcić się stopniowo sama, kroczyć wytrwale od rzeczy małych do większych i coraz większych; a 2) przygotowywać także stopniowo publiczność dla przyszłych koncertów symfonicznych, do których dojść bezwarunkowo powinna.

Jest to jednak kwestja czasu... lat może długich pracy umiejętnej, systematycznej.

Dzisiaj orkiestra p. Rożańskiego (nie działająca bynajmniej pod obowiązującą firmą konserwatorium, jak to widzimy z afiszów), jest zawzięciem rzeczy pięknej i pożytecznej w przyszłości, i jako taka zasługuje na sympatję i poparcie. Nie każąc smaku, ani go, jak na teraz, uszlachetniając, ma ona za cel tymczasowy dać zarobek, a tym sposobem i możność kształcenia się grywającej w niej młodzieży. Przy tej

ZAKŁĘTE JEZIORO.

OBRAZEK UKRAIŃSKI

przez

STANISŁAWA GRUDZIŃSKIEGO.

Nad syrotoju
Boh z kałytoju.

(z przypowieści ludowych).

Burza szalała na stepie.

Ogromne, potwornych kształtów chmury posuwały się powoli po niebie, jak gdyby kłęby dymu z tysiąca palących się strzech. Gdzieśgdzie, jakby iskra wśród dymów, mignęła błyskawica i znikła. Na ziemi widny wyprawiały góry, bujające po wertepach, jak legjony wiedźm, zamiatających swemi miotłami ziemię mąjąoną igłami ścierni. Gdzieśgdzie pozostały po zniwawach, zapomniany kłcs pszenicy schylał się aż do ziemi, pod naciskiem wiatru, lub już złamany gładł się na niej, drgając boleśnie, jakby z żalu, że go zapomniano. Biedaki szeroko i wysoko rozrośnięte, szumiały, spotykając się wzajemnie swemi kolczatemi głowami, zda się zagniewane na niepomiarkowaną gwałtowność wiatru. Tylko okazałe kawy i harbuzy leżące na basztanie gardziły jego potęgą, niezdołną poruszyć ich z miejsca. Za to suche, pośólkłe łodygi ogórków i grochu, rwane i targane wiatrami, miotły się na wszystkie strony z głośnym szelestem, symbol serca, niemającego oparcia.

Ze słomianego kurenia, który chwał się w swoich posadach, stawiając czołowąwalnicę, wyszedł człowiek. Siwe jego włosy zaświeciły w ciemności, jakby skrzydła gołębia, kiedy spiesząc pod swoją strzechę, mignie wśród nocnego mroku. Broda długa, także biała, za-

krywała mu odsłonięte, obrosłe włosami piersi. Gruba, biała koszula i szerokie płócienné szarawary, schowane w cholewę buta, a spięte niżej piersi skórzany pasem, to był cały strój jego. Przy boku wisiał u pasa spory nóż składany z krzywem ostrzem, zwany po polsku kozikiem.

Starzec spojrzął dokoła siebie.

— Ot to rozhulała się wiedźma — niechaj Bóg bro-ni! żywej duszy nie widać na stepie, ani jednej czuma-ckiej maży. Żeby choć z kim pogadać — sen nie ciepia się oczu. Oj ty starości nieszczęśna! ciężko ciębie wytrzymać. Jeszcze jak inny ma dzieci, wnuków — a to sam, sam jeden zawsze, jak palec na świecie.

Tu machnął ręką, jakby odpędzając od siebie natrętne a smutne myśli. Sięgnął do kieszeni, wydobyl krzesiwo i drewnianą fajeczkę. Zapalił ręką w drugą kieszeń głęboko aż po łokieć — kosaćka była to kieszeń, — dostał kapciuch z tytuniem i kawałek hubki.

— Jak niema do kogo gadać — to chodź ty, wierna przyjaciółko starego Omelki — ty już stara i on nie młody, dobrana z was para... A niechże jego matce i bat'kowi, jaki wiatr — a w kureniu duszno. Ej, hej! wszędzie źle staremu! — bodaj to młodość. Lulko ty, moja hołubko, a czy ty pamiętasz jak to, w takie same burze, młody parobek Omelko przeleżał do cudzych ogrodów do dziewcząt, ba! i do młodych bywało. Jak to bywało, człowiek o wszystkiem zapomni, o całym świecie nie wie, a tylko pieści, ta hołubi. Pamiętasz ty Hańdzię Omelczankę — cudaż to była dziewczyna! a Nastka, a Pryśka, a Pidorka... co prawda to prawda, nie ma teraz takich dziewoi — gdzie im tam dorównać! — o! zwyczajnie, — ale to nie to! Bywało każda z nich to taga tęga, a proworna, a ładna — *choć wody napyjsia*.

Iskry wykrzesane do lulki oświeciły uśmiechniętą twarz starca. Była to twarz wyrazista, niegdyś zape-

wnie piękna, dziś pomimo wieku i jego śladów, pomimo głębokich bruzd na czole i policzkach, wielkie ciemne oczy, pełne jeszcze ognia, nos orli, wąs siwy, który wraz z brodą na piersi mu spadał, — to wszystko nadawało tej powierzchowności wdzięk i charakter pięknego typu.

— O — ładne były dziewczęta — dziewczęta! powtórzył z uśmiechem — a dziś mało która z nich żyje, ta i to gdzieś za granicą. Kadne i *proworne*, a co to człowiek z niemi nie wyrabiał: czy to odpust, czy wesele czyje, czy wieczornice, czy kolenda — wszędzie był Omelko i Ostap — a tyle krasawie, że obu im było dowoli. Hej! szkoda Ostapa! — wieczna mu pamięć — dzielny był parobek — a potem, jakeśmy się obaj po-żenili i ustatkowali, to nie było większych od nas dwóch przyjaciół. Hej! nie — ma teraz takich parobków! Ot choć burza ustaje, może już dosyć — to i dobrze, bo mi jeszcze kureń roznieście.

Taka sama była burza, pamiętam, kiedyśmy z Ostapem przydybali tego głupiego Panasa, kowalczuka, co się do Hańdzi przyczepił. Ejże — mówię do Ostapa, czy to być może, żebyśmy dopuścili, aby taki niezdar, taki *projawa* Panas wziął taką dziewczę jak Hańdzia. A mówią, że choć ona na niego i patrzeć nie chce, to bat'ka chce ją za niego wydać taj tylko. Jak to ona biedaczka tuliła się do mnie a prosiła: Omelku, serce Omelku, zróbcie z nim co, niechaj on sobie się odemnie odczepi i nie nachodzi ze swymi swatami i podarkami, cur im, ja się na niego patrzeć nie mogę. A Ostapowi w to i graj. On sam miał na niego chrapkę. Jakiśmy go zaczęli śledzić a dochodzić — tośmy i zia-pali, jak z pańskiej spiżarni wynosił i to i owo na podarki dla Hańdzi. A była noc jak ta. Co on się nas nie na-prosił, nie nazaklinał, żeby nikomu nie mówić, — my jego zbili, — oj mocno zbili, a potem i do dworu za-prowadzili, jak złodzieja. A paskudna była szelma i

możności i inny cel osiągnięty będzie: oto siły zebra-
ne i trzymane wspólnie staną się rzeczywistością orkiestrą
stałą, taką właśnie, o jaką się dopominamy. Kwestja
więc zostanie rozwiązana pomyślnie...

Tak — pomyślnie, jeżeli dla stałej orkiestry, działa-
jącej poważnie, znajdzie się stała publiczność.
Obaczmy.

Luźne sprawy.

— Opera „Lukrecja Borgia“ wykonywana obecnie
w Teatrze Wielkim, wystawioną była pierwszy raz w tym-
że teatrze przez artystów włoskich dnia 22 lipca 1843
roku. Rola tytułową śpiewała podówczas pani Assan-
dri a Genara p. Castigliano. W następnym roku rolę
Lukrecji śpiewała z Włochami pani Rywacka a po niej
panna Perelli.

W przekładzie polskim pana L. Sygietyńskiego wy-
stawiono Lukrecję w dniu 13 kwietnia 1846 roku.
Główną partję śpiewały panie: Rywacka, Rivoli Pauli-
na Herman-Csilag, Wagner i Quattrini; w partji Genara
występowali panowie: Dobrski, Matuszyński, Swift
i Filleborn.

Następnie trupa artystów włoskich zostająca pod
przewodnictwem p. Merellogo wznowiła Lukrecję w ro-
ku 1865-tym. Śpiewali w niej wówczas panowie:
D'Autony, Bettini, De Azula i Marin, oraz panie:
Zacci-Giovanoni i Karolina Marchisio.

Po wznowieniu tej opery przez artystów miejsco-
wych w roku 1871 śpiewała Lukrecję panna Miller
Czechowska, Genora p. Filleborn, a Alfonsa p. Pro-
hazka, który objął tę rolę po słynnym basisie Mille-
rze. Do dnia dzisiejszego „Lukrecja“ przedstawiona
była w Teatrze Wielkim około 120-stu razy.

* * *

— Dla ochrony odchwytności ustami zimnego powie-
trza a głównie od wdychania pyłu obficie gromadzącego
się w większych miastach, lekarze zalecają nosić
specjalne przyrządy z siatki drucianej, osłaniające
usta, zwane respiratorami czyli oddechadłami.

Damy nasze, choćby najbardziej mające utrudniony
oddech, nader rzadko noszą te przyrządy, unikając
choćby najmniejszego oszpecenia twarzy, za to jednak
w powszechnej niemal są modzie weloniki mniej wię-
cej gęste z gazy jedwabnej.

Otóż przeciwko dotąd upowszechnionym welonom
powstaje Dr Lennox Browne w *The British Med. Jour.*
z tego głównie powodu, że zbyt często wzrok trują.

Aby zasłony owe uczynić istotnie higienicznymi Dr
Browne zaleca niektóre w nich poprawki, mianowicie:
aby weloniki robione były ze zwykłej rzadkiej blondy-
ny u dołu zaś na cztery cale szeroko, były pod-
szyte podwójnie złożoną cienką materją jedwabną zie-
loną (Grossamerem), aby one zaś nie przemakały parą
wydechaną i nie przylegały do twarzy, powinny być
uszyte na pomocą delikatnej siateczki drucianej
w miejscach gdzie osłaniają nos i usta.

* * *

zawzięta. Ledwo, że przesiedział w dybach kilka dni,
pan się nad nim zlitował i kazał puścić. Aż tu jednej
nocy pali się chata Ostapa. Krzyk, gwałt, usłyszałem
najpierwszy, — idę ratować, a tu widzę coś przemyka
się w konopiach. Ja do nich, a to bestja Panas, a i
siarkę od niego czuć. Jak go nie złapię za kark.

— Stój złodzieju, podpalacz! nauczę ja ciebie!
On widzi, że źle — rzuca się na mnie — ja na niego —
jakeśmy się zaczęli mocować, tak oba zwalili
się w konopie. Podrapał mnie, pokrwawił, ale nie
uciekł — zawołałem na ludzi, — związaliśmy go i oddali
do chłodni. Poszedł do turmy, a z tamąd pewnie
i na Sybir, — mówią, że gdzieś tam zmarł, tylko
coś już nikt we wsi go nie widział. — A odgrażał się!
niech Bóg broni czego mnie nie obiecywał, że się
zemści.

Chata Ostapa zgorzała, — zbudował sobie inną i oze-
nił się z Hańdzią — a ja niedługo potem znalazłem so-
bie także parę. — Szkoda tylko, że moja Natałka,
wieczna jej pamięć, niedługo żyła, a po niej i dwoje
dzieci pomarło na ospę — i ot tak sam człowiek został
i basztanu pilnuje tam tylko.

Hej, hej, moja lulko — ty mi jedna została ze wszyst-
kich przyjaciół, — i Ostapa niema i Hańdzia niedawno
umarła, tylko tyle pamiętki, że syn Ostapa Iwoś.
Tęgi chłopak, — będzie do ojca podobny, — kozackiem
służy u dworu — będzie jemu dobrze.

Zeby to mnie jakie dziecko, — lżej byłoby czło-
wiekowi na świecie, — byłoby komu i oczy zamknąć —
a tak...

Raz jeszcze Omelko machnął ręką, a że mu się lul-
ka wypaliła — wstał i zdążył do kurenia...

Burza ucichła — przez rozsiewające się chmury
wyjrzał błądy księżyc, rozświecając nocne ciemności.

Nagle — pies — stróż basztanu — warknął i nastawił
uszy, wietrząc kogoś w zaroślach.

— (Art. nad.) — Szanowny Redaktorze! Od kilku-
nastu lat wydawcy większych kalendarzy a nawet tak
zwanych informacyjno-kieszonkowych, zamieszczają
taryfę domów Warszawy i Pragi z wymienieniem na-
zwisk właścicieli.

Gdyby taryfy te wedle corocznych zmian były ukła-
dane, mogłyby służyć jako rzeczywista informacja,
zdarza się bowiem w odleglejszych i mniej uczęszcza-
nych ulicach, wieczorną porą szukać domu o którego
Nrze nawet miejscowy stróż nie wie, zna jednak nazwi-
sko posiadacza.

Tymczasem taryfy wspomniane wydrukowane przed
kilkoma laty, dołączają się do kalendarzy dla powiększe-
nia ich objętości, ale właściwej informacji zupełnie
nie dają, gdyż nazwiska zmieniających się właścicieli
domów wcale tam nie bywają zamieszczane.

Czyby nie można skłonić panów wydawców, ażeby
taryfy o których tu mowa, jeżeli mają służyć za jaką-
kolwiek informację, spełniały rzeczywistość nazwę jaką
przybierają.

Ciekawem jest również z jakich źródeł warszawskie
kalendarze czerpią wiadomości o zaćmieniach, jedno
bowiem wymieniają, że w r. 1877, trzy zaćmienia
słońca i dwa księżyca, będą u nas widzialne, drugie
zaś, że tylko księżyc, pytanie, które racjonalniej do-
wodzi, rozwiązaćby powinien jeden z członków Obser-
watorium. Dwudziestoletni prenumerator L. Z.

— W guberni Orłowskiej, ciągle zamieć śnieżna
trwająca od tygodnia była przyczyną wielu nieszczę-
śliwych wypadków. Jak donosi *Orłowski Wiestnik*,
znaczna liczba osób znaleziono zmarzniętych. Ofiarą
niepogody padł urzędnik miejscowego sądu okrągo-
wego. Wyjechałszy na czynność do jednego z miast
powiatowych w chwili trwającej zamieci, zginął w dro-
dze razem z bryczką i końmi. Mimo usilnych starań,
dotąd nie został odnalezionym.

— W dniu 27 grudnia r. z. w pobliżu stacyi ria-
zańsko-koziłowskiej drogi żelaznej, miało miejsce ze-
tknięcie się pociągów. Pociąg pocztowy idący ze Sko-
nina dochodził do punktu połączenia linii riazzańsko-
riażskiej z riazzańsko-koziłowską; do stacyi było tylko
dwie do trzech minut drogi. Pasażerowie zabierali się
już do wyjścia, gdy maszynista i konduktorzy z prze-
rażeniem spostrzegli pędzący gwałtownie na przeciw-
nich pociąg z Kozłowa. Powstał w wagonach popłoch
straszliwy. Maszynista poddał kontrparę, ale było to
już za późno. Pociąg z Kozłowa nadleciał i nastąpiło
uderzenie na siebie pociągów. Obie lokomotywy i trzy
wagony zgruchotane, pasażerowie wszakże, jak mówią
ulegli jedynie przerażeniu, dwie tylko osoby zostały
skaleczone.

— Jak pisze *Ruski mir*, znany pogromca wielorybów
Williams, obmyślił środek używania wielorybów do za-
pręgów wodnych. Zaprząg składa się z naszyjnika
czyli chomonta, do którego przyłączone są liny, któ-
rych przeciwne końce przytwierdzone są do łodzi.
Spodnia część naszyjnika urządzona jest w ten spo-

— Oho — trzeba zobaczyć, szepnął do siebie Omel-
ko — może jaki ciekawy na kawony.

Pies był coraz niespokojniejszy, z głośnem szcze-
kaniem rzucił się naprzód, starzec go wołaniem po-
wstrzymał i szedł sam w stronę, z kąd rzeczywistość
płacz jakiś go dochodził.

W tej chwili księżyc rzucił swe blade światło na
ciemną zieloność zarośli. Z pomiędzy nich ukazała się
postać dziecka. Miało na głowie chustkę czerwoną,
która krzyżując się na piersiach, przykrywała brudną
i krótką, zaledwie za kolanka sięgającą koszulę. —
Jedną ręką w kulaczek złożoną ocierała łzy płynące
z oczu, druga torowała drogę, odchylając na stronę
wysoką trawę i burzany.

Omelko zdziwiony, ale i acieszony tem zjawiskiem,
ujął zbłąkane widocznie dziecko za rękę i poprowadził
do kurenia.

— Cyt'że, cyt' — dosyć już płakać, — mówił po dro-
dze, a łagodny ton jego głosu uspakajał widocznie
spłakaną i drżącą dziecinę.

— A czyja ty? — zaczął kiedy stanęli u celu, a sta-
rzec poznał, że ma przed sobą dziewczynkę.

— Ta niczyja, — była odpowiedź badanej.

— A matka gdzie?

— Nie ma matki.

— A bat'ko?

— I bat'ka nie ma.

— Biedna sierotka — pomyślał Omelko — pewno ja-
kaś zła ciotka, albo krewni puścili ją biedną tak na
przepadłe, — a może i sama uciekła — wiadomo jakie
to życie sieroty na łasce.

— A jak się nazywasz? zapytał znowu.

— Ja? — Natałka — odrzekło dziecko, patrząc trwo-
żnie w oczy obcego starca.

Omelko spostrzegł na piersi dziewczynki mały mie-
dziany krzyżyk.

sób, iż w razie gdyby wieloryb chciał dać nurka — to
w teje chwili, za pierwszym poruszeniem, silnie ukłu-
ty zostaje z dołu w gardziel. To zmusza go do
utrzymywania się bez przerwy na powierzchni wody.
Do kierowania wielorybem służą lejce przytwierdzone
do wielkich żelaznych obrączek zastępujących wędzi-
dła. Obecnie Williams zarządził zrobienie w Port-
Dżeffesonie oddzielnego statku do podróży z zaprzę-
giem wieloryba, i ma nadzieję w tym jeszcze roku
przejechać się z Ameryki do Europy. Wedle jego
obrachowania, wieloryb jest w stanie statek z New-
Yorku do Liwerpoola poprowadzić w ciągu 72 godzin.
Jeżeli się uda podobna próba, to dla morskiej podróży
nastąpi nowa era... Ba, w tem sęk czy się uda!

— W nocy z 5 na 6 b. m. przez gubernię Samarską
przeszedł silny huragan, który powywracał słupy tele-
graficzne i uszkodził drogę żelazną Orenburską w bli-
kości Samary.

Kronika Zagraniczna.

— Na odbytych niedawno w Berlinie obradach delegowa-
nych niemieckiej rady gospodarczej z delegowanymi niemie-
ckiego związku towarzystw ubezpieczeń od ognia, uchwalono
natychmiastowe wprowadzenie różnych ułatwień dla ubezpie-
czeń rolnych, bez fabryk. Nie opisujemy szerzej uchwalonych
udogodnień jako nas nie tycejących, notujemy tylko sam fakt
z zapytaniem, czyby i u nas nie można się doczekać czegoś
podobnego.

— Ogólna liczba osób, które zwiedziły wystawę filadelfijską,
obrachowaną jest na 9,789,892. W tej liczbie płatnych
za wejście było: 8,004,325. Dochód z opłat za wejście wy-
niósł 3,813,749 dolarów. Przecięciowo odwiedziło dziennie wy-
stawę 61,568 osób.

— W Czechach w roku zeszłym wychodziło 31 czasopism
politycznych, 21 poświęconych literaturze pięknej, 44 pism
specjalnych i 5 pism humorystycznych. W ogóle 101 czasopi-
sm.

— Balon, którym w czasie oblężenia w Paryżu, puścił się
niejaki Price, zaginął wówczas bez wieści. Obecnie wynale-
ziono balon ten na pobrzeżach Islandji, a raczej szmaty one-
go wraz z należąca doń gondolą, w której znajdowały się
ludzkie piszczele i skórzany podręczny worek z papierami. To
ostatnie z powodu wilgoci tak były uszkodzone, że niepodob-
na ich było odcyfrować.

— Dziennik „Petit Marseillais“ pisze: Opowiadano nam
fakt ciekawy; pomimo jego nadzwyczajności, uważamy za
właściwe powtórzyć tę wiadomość. W pewnym domu przy
bulwarze Magdaleny, mieszkał 72-letni starzec, który prowa-
dził już od dawna życie odosobnione. Przed kilkoma dniami
zmarł on prawie nagle, i czy wiecie jaką sumę ukrytą w ló-
żku pod siennikiem znaleźli niespodzianie jego spadkobiercy.
Oto: 500,000 franków w monete pięciofrankowej i w banknotach
bankowych.

— W Stambule, zaprowadzono tramwaje. Konduktorzy ma-
ją zawoje koloru pomidorowego. Damy jadące mieszczą się
w osobnych przedziałach.

— „Kurjer Rolniczy“ otrzymał wiadomość z Australji, że
tam szerzy się między stadami owiec straszliwa epidemia
wywołująca takie zniszczenie stad, że kłeska ta może wpły-
nąć na podwyższenie się cen przyszłorocznej wełny, (a może
już i tegorocznej) w całej Europie.

— Kto tobie dał ten krzyżyk?

— A ciotka.

— Jest więc i ciotka — przemówił do siebie stary —
widząc, że się jego domysły stwierdzają.

— A to co? dodał, dostrzegłszy na prawem ra-
mieniu czerwone znaki — a takiesame były i na plecach.
Dziecko zamiast odpowiedzi zaczęło płakać.

— Czy ciebie kto bił?

Skinienie głowy potwierdzającą znaczyło odpo-
wiedź.

— Biedactwo! — no cyt'że, cyt' — mówił, gładząc
płaczącą po główce, — tutaj ciebie nikt bić nie będzie.
Ale Natałka nie przestawała płakać.

— Nie płacz że, nie płacz — ty słamazarna dety-
no — i czegoż jeszcze płaczesz?

— Kiedy ja się boję — jakąś przez łzy.

— Czegoż się boisz.

Z niejasnych i urwanych słów dziecka można się
było dorozumieć, że się boi, aby jej do domu nie odo-
słali.

— Dobrzeż jej tam było, kiedy tak, pomyślał
Omelko, a głośnie dodał:

— Nie bój się! — już ztąd nigdzie nie pójdziesz, —
ja ciebie nikomu nie oddam. Chcesz u mnie zostać?

— Chęć, była prosta odpowiedź dziecka, w któ-
rem widocznie łagodność i dobroć starca budziły coraz
większe zaufanie.

— Jak na toż i Natałka się nazywa, — jak się nikt
nie upomni, — niech sobie u mnie zostanie. Kto wie?
może sam Pan Bóg zsyła mi to dziecko na pociechę
mojej starości, tak sobie mówił Omelko, osuwając się
powoli z niespodzianką, jaka go spotkała.

Pomimo oczekiwania starca, nikt o Natałkę nie
pytał, — musiała być ona komuś ciężarem i miło mu
było, że się go pozbył. Omelko przytem nie bar-
dzo

Wiadomości miejscowe.

— Na dur brzuszny (typhus abdominalis) od dnia 15 listopada do 18 grudnia r. z. zachorowało tu (według wiadomości urzędowych) 575 osób, z których leczyło się w szpitalach cywilnych 228, w wojskowych 178, a w domach prywatnych 170. Z liczby tych chorych umarło 35. W epidemii tej zasługuje na uwagę takolicość, że w ciągu jej zachorowało i umarło wiele dzieci: w samym Instytucie wychowania panien na 240 wychowanic, było wypadków 36, z tych 3 śmiertelne. Na przedmieściu Pradze był tylko jeden przypadek tej choroby. Przyczyny tych znacznych różnic szukano w wodzie do picia; otóż wodociąg lewego brzegu (z którego jak konstatują *Sowr. Med.* piją głównie wodę w Instytucie panien) bierze wodę z tej części Wisły, która najbardziej jest zanieczyszczona odpływami kanałów. Na prawym zaś brzegu wodociąg dostaje wodę Wisły z punktu położonego powyżej miasta.

— Dowiadujemy się, że sprawozdania Cesarzkiego Warsz. Uniwersytetu za r. z. 1875/6 iż Rada Uniwersytetu, oprócz decyzji wydanych z końcem roku szkolnego dla kończących całkowity kurs nauk, zatwierdziła w ciągu roku sprawozdawczego: z fakultetu historyczno-filologicznego: a) w stopniu kandydata 4, b) w stopniu rzeczywistego studenta po przedstawieniu odpowiedniej rozprawy 1; z fakultetu fizyko-matematycznego: a) w stopniu doktora zoologii 1, b) w stopniu magistra chemii 1, c) w stopniu kandydata 6, d) w stopniu rzeczywistego studenta po złożeniu rozprawy 2, e) w stopniu geometry klasy 1szej 11, f) w stopniu geometry klasy 2ej 7; — z fakultetu prawnego: a) w stopniu kandydata 21, b) w stopniu rzeczywistego studenta z powodu nie złożenia rozprawy na stopień kandydata 5; z fakultetu medycznego: a) w stopniu doktora medycyny 2, b) w stopniu lekarza cum *eximia laude* 9, c) w stopniu lekarza 41, d) w stopniu lekarza powiatowego 1, e) na prowizora 36, f) na pomocnika aptekarskiego 65, g) na akuszerkę 26.

— W dniu jutrzejszym obiedwie resursy, kupiecka i obywatelska dają wieczory tańcujące. Być może że projektowano pod tą skromną nazwą zabawy, niewymagające ze strony dam kosztownych i świetnych tutelet będą miały więcej szans powodzenia niż te, które noszą szumne miano balów.

— W miejscu gdzie obecnie przy ulicy Wierzbowej istnieje pałac zwany Brylowskim, — od połowy XVI wieku stał pałac Osolińskich, należący następnie do Zebrzydowskich, później Lubomirskich i Sanguszków. W r. 1750 jeden z Sanguszków sprzedał go Henrykowi Brühlowi pierwszemu ministrowi Króla Augusta III. Nabywca nowy pałac zupełnie przebudował i odtąd od jego nazwiska miano Brylowskiego pałacu zachował. Do roku 1775 gmach ten pozostawał w posiadłości Brühlów. Później w różne prywatne przechodził ręce, a w r. 1787 nabyty był przez skarż, zaś od r. 1832 przeszedł na własność magistratu m. War-

szawy, dalsze jego dzieje wiadome późniejszej generacji warszawian.

— Z ogłoszonego za rok zeszyły sprawozdania warszawskiego oddziału towarzystwa opieki nad zwierzętami, okazuje się, że w r. z. członków było 853 ukaranych za dręczenie zwierząt było 1496 osób.

— W tych dniach rozdano w teatrze artystom do nauki komedję Meilhac'a tłumaczoną z francuskiego przez pana Szmideberga p. t. „Ataché.“ O ile wiemy udział w tej sztuce przyjmie panna Deryng oraz panowie Żółkowski, Leszczyński, Szymanowski i Wolski.

— Godne są uwagi listy dra Markiewicza umieszczone w *Gazecie Polskiej* o „zdrowiu naszego ludu i o pomocy dlań lekarskiej.“

— Przy warszawskim towarzystwie dobroczynności od roku 1859 istnieje kasa pożyczkowa dla rzemieślników i procederzystów.

Powstała ona z funduszu rs. 8000 przeznaczonego na ten cel z loterii brylantowej urządzonej w one czasy przez Salwana Jakubowskiego, który to fundusz następnie został zwiększony w roku 1862 sumą rs. 8703 kop. 70 z loterii przedmiotów sztuki i starożytności i w następnym 1863 roku sumą rs. 1240 za fanty z tej ostatniej loterii.

Tak więc kasa posiada kapitał zakładowy rs. 17943 kop. 70.

Udziela ona pożyczki na rewersa poręczone przez dwie osoby, których solidność sprawdza delegowany członek towarzystwa dobrocz., na 12 rat miesięcznych, z procentem po 4%, w wysokości od rs. 12 do do 72 a w wyjątkowych razach do rs. 300.

W roku 1875 otrzymało 418 osób pożyczkę na ogólną sumę rs. 46356. Pożyczkę rs. 300 udzielono jednej tylko osobie, ogrodnikowi, z mniejszych pożyczek korzystali rzemieślnicy, magazyni mód, szwaczki, nauczycielki, sklepikarze i inni drobni przemysłowi; najwięcej zaś pożyczek bo 162 w ogólnej sumie rs. 25036 udzielono osobom utrzymującym się z pracy ręcznej.

— Koresp. Płocki zabrał głos w sprawie robotników, rozbierając kwestję ich utrzymania i dobrobytu.

— Na nieprzyjemną niespodziankę narażony był w tych dniach pan X. udawszy się do Hotelu Europejskiego do kąpieli. Kiedy powracał, nagle dostrzegł że jest ściganym przez kobietę młodą i piękną, lecz głośne krzyki jej a zwłaszcza kij trzymany w ręku, którym groźnie wywijala, zdradzały nieprzyjazne zamiary.

Pan X, który powstał dopiero niedawno po długiej chorobie, przestraszony słusznie tą napaścią dobył wszelkich sił aby uniknąć nieprzyjemnego spotkania, co mu się też lubo nie bez wielkiego wysilenia udało.

Postać groźnej damy pozostała zdala za nim, nie przestając okazywać złych intencji. Zaciekawiony podobnie natarczywą napaścią nieznaną sobie zupełnie osoby, p. X. dowiedział się że prześladowająca

go dama jest lokatorką hotelu, dotkniętą od kilku dni chorobą umysłową, która widocznie przybiera charakter furji.

Jakkolwiek cały ten wypadek zakończył się tylko przestraszeniem p. X., mógł on jednak pociągnąć za sobą smutniejsze następstwa, za które odpowiedzialność spaśćby powinna na osoby dozoruujące chorą.

— Jak widać ze sprawozdania Cesarzkiego Warsz. Uniwersytetu za r. sz. 1875/6, *gabinet fizyczny wraz z laboratorjum* był w zawiadywaniu p. o. docenta p. S. J. Zamańskiego. Z początkiem roku sprawozdawczego gabinet posiadał 873 przedmiotów wartości rs. 20,904 kop. 79½. W ciągu roku przybyło, z kupna 41 przedmiotów za rs. 1,005 kop. 3¼; z końcem przeto roku szk. pozostawało 914 przedmiotów na sumę rs. 21,909 kop. 83. Oprócz tego pozostało materiałów wedle kontroli na rs. 214 kop. 22¼.

Laboratorjum chemiczne pod zawiadywaniem nad-profesora zwyczajnego p. A. N. Popowa, miało z początkiem r. sz. 656 przedmiotów na sumę rs. 7,665 kop. 55, materiałów na rs. 732 kop. 40, w ogóle na rs. 8,397 kop. 95. W ciągu roku nabyto materiałów za rs. 914 kop. 99, zużyto zaś na rs. 1,370 kop. 74. Z końcem przeto roku sprawozdawczego pozostało 656 przedmiotów wartości rs. 7,665 k. 55, materiałów na rs. 276 k. 65, razem na sumę rs. 7,942 k. 20.

— *Bluszcz* rozpoczął druk pięcio aktowego dramatu Adama Bełcikowskiego, napisanego wierszem p. t. „Król Władysław Warneńczyk.“

— Piękną dostaną premję prenumeratowie *Biesiady literackiej*. Jest nią reprodukcja znanego obrazu Szwojnickiego „W zbrojowni.“ Postać starego wiarusa „smakującego w przeróżnych armatury kalibrach“ występuje tu znakomicie. Ciągnął ją na drzewie p. Przykorski, odbijał zaś p. Błyszczński.

— W przyszłym tygodniu opera włoska wystawia „Bal maskowy“, z którego obecnie odbywają się próby. W przedstawieniu tem przyjmą udział panie Levele-Coloni, Paolini i Florio oraz pp. Vincentelli i Roveri.

— Artyści dramatyczni prowincjonalni, pp. Idziakowski, Zucjan i Werner, zawiązują spółkę, mającą dawać widowiska i prowadzić interesy bez osobnego dyrektora. W odezwie do *Kaliszanina* piszą między innemi, że obrali sobie za cel „własną pracą wzbogacać siebie, a nie dyrektorów i przedsiębiorców rozmaitych.“ Dalej czytamy, że „główniejsze osoby, składające podstawę tej instytucji są następujące: pp. Idziakowski z Krakowa, ostatnio z towarzystwa Trapszy, Werner z Krakowa i Poznania, Konarski ze Lwowa, Zucjan ze Lwowa i Poznania, Czarnecki z Poznania, Szeder, Janowski, Swaryczewski ze Lwowa; panie: Bajerowicz Apolonja, Idziakowska, Chojnacka, Baumann z Krakowa i Poznania, Święcka, Swaryczewska, Sulikowska. Nie liczą zaś tutaj osób użytecznych miernej wartości, składających akcesorjum każdego

pilnie rozpytywał ludzi okolicznych — i wkrótce wszyscy wiedzieli, że Natałka została jego przybraną córką.

Stało się, jak stary przewidywał. Przybyła była jego pociechą, — rosła zdrowa i ładna, a tak się doń przywiązała, że i rodzona dzieci więcejby nie mogły.

Tak przemijał rok za rokiem. Przez lato i jesień Natałka była prawą ręką swego opiekuna na basztanie. Zimą za to, kiedy się przenosili na wieś, do chaty Omelka, zaczynał się dla niej czas zabawy i przyjemności. Nie było takiej rzeczy, którejby jej stary pożałował, nie było i takiej, którejby zabronił. — W święto, kiedy się szło do cerkwi, Natałka nałożyła zawsze na siebie tyle wstążek, korali, paciorków i kwiatów, że wyglądała, jak obrazek cudowny. Aż nie raz gospodarze wzruszali ramionami na taki zbytek i mówili do siebie:

— Zgłupiał stary — czy co? — co z tej dziewczyny będzie później, kiedy ona teraz wygląda, jakby jaka panna.

A pomimo to jednak nie było takiego, coby sieroty nie lubił. Trudno bo też o więcej grzeczne i usłuszne dziecko.

Czy to posiedzieć przy chorej, czy zabawić dzieci u sąsiada, czy ubogiego nakarmić, czy jakiej uboższej dziewczynie pożyczyć swoich strojów — do wszystkiego i zawsze gotowa była Natałka — to i cóż dziwnego, że zawiść ludzka nie mogła się podnieść, przynajmniej ogólną sympatją, jaką sobie sierota zjednać potrafiła.

Kiedy po żniwach trzeba było pójść do dworu z wiankiem, dziewczęta wybrały Natałkę, by szła na ich czele, choć miała ona zaledwie lat czternaście. Wszyscy bowiem wiedzieli, że choć na wsi ładnych dziewcząt było nie mało, to ładniejszej od Omelczanki nie było nigdzie. A kiedy wystrojona jak na święto, rozpuściwszy swoje jasne warkoczki, poubierane wstąż-

kami i kwiatami, z wiankiem pszenicznym na głowie stanęła przed panem na dworze, to i pan i pani i pan-ny napatrzeć się na nią nie mogli — jaka ładna.

Poszedł z niemi i stary Omelko, bo wiedział z góry, że będzie miał się z czego cieszyć. A kiedy widział, jak wszyscy podziwiali jego wychowanekę, to ledwo, że nie płakał stary z radości i z dumy.

Był ktoś we dworze, komu także aż oczy biegały na ten widok. Faworyt pański, Iwaś patrzył na Natałkę tak, że stary Omelko dostrzegłszy to, pogłaskał siwą brodę, uśmiechnął się i pomyślał:

— Ot — daj Boże — to syn Ostopa — coby to była za para, że świecą takiej poszuki.

A co prawda to prawda, że i chłopak był jak malowany. Czarny zarost mu się zasiewał nad różowymi ustami, — oko ciemne aż się iskrzyło — a bujna kędzierzawa czupryna osłaniała szerokie i wyniosłe czoło. Do tego strój szkodny — niby z kozacka po pańsku — ot jak zwykłe po dworach pańskich — a do tego jeszcze i u faworyta.

Zdaje się też, że wpadł on w oko Natałce, — bo choć lat miała czternaście, rozumu było na więcej — a zresztą odróżnić co ładne a co brzydkie, nie sztuka.

To też ile razy we dworze potrzeba było czego na basztan — pewno, że Iwaś ruszał w poselstwie, a jako coraz częściej i to się zdarzało, że Natałka chodziła do dworu w jakimś Omelka interesie, choć nie on, ale ona myślała, aby potrzebę wynaleźć.

Ile razy z basztanu przechodziło się do dworu, nie można była ominąć cerkwi, leżącej na drodze. Przed jej wrotami od niejakiego czasu siadywał zawsze stary dziad — z lirą.

Natałka strach jakby rada posłuchać lirnika, — nie raz przechodząc obok, słyszała, jak zachrypłym i drżącym głosem śpiewał coś o św. Mikołaju, a zawsze zwracał się do niej, prosząc o wsparcie.

Ale bała się ona tego dziada, bo też brzydki był, a odrażający. Zamiast jednego oka, miał szeroki plaster, — drugie patrzyło zezem.

Nic zresztą dobrego nie słyszała o nim Natałka od ludzi. Od czasu jak się we wsi pojawił, — rozmaite złe rzeczy zaczęły się wydarzać. Jednemu gospodarzowi wół zdechł — drugiemu krowa się doić nie chciała — komu innemu znów switkę albo buty ukradziono — a gdzie? kto? — żadnego śladu. To też niechętnem okiem patrzyli ludzie na starego, choć nie można mu było żadnej winy udowodnić.

Omięła i Natałka wstrętnego starca, tylko nie kiedy rzucając mu parę groszy.

Im starszą stawała się dziewczyna, tem niespokojniej poglądał na nią Omelko — i baczeniejsze zwracał nań oko. Widział on niepospolitą urodę swojej wychowanki, a z własnych doświadczeń i wspomnień młodości, wiedział jakie niebezpieczeństwa sprowadzają dziewczynie wdzięki, serce niewinne — a krew gorąca.

Natałka miała wreszcie lat szesnaście. Wcześniej rozwinięta krasa jej kształtnej, drobnej postaci i różowej jak jabłuszko twarzy — w siedmioletnim sercu samego nawet Omelka, budziły słabe przypomnienia dawnych uczuć. Tembardziej pojmo-wał on, co się musiało dziać w młodych piersiach, na widok tego wspaniałego rozwijającego się kwiatu.

Ale pomimo najszczerzej chęci i postanowienia, nie był w stanie stary Omelko utrzymać nad wychowaneką swoją tej ciągłej opieki, o potrzebie której miał wyobrażenie. Bo i wiek jego stawał temu na przeszkodzie i przywiązanie, jakie miał do swej ukochanej Natałki robiło go bezbronnym... A zresztą...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

towarzystwa. Repertuar składać będą komedje salo-
nowe, dramaty i operetki estetycznej wartości."

— W dniu 20 stycznia 1826 r. zmarł ksiądz Sta-
niław Staszic, Minister b. Wyznań Religijnych i
Oświecenia Publicznego.

— O projekcie wzniesienia Mickiewiczowi tablicy
pamiątkowej w Rzymie, mamy nowe szczegóły. *Israe-
lita* donosi, że głównym promotorem tego projektu
jest członek rady miejskiej w Rzymie p. Samuel Alatri,
izraelita.

— Licytacja na zastawione w lombardzie warszaw-
skim kosztowności, niewykupione w czasie właściwym,
rozpocznie się w dniu 14 marca r. b. Uprowadzając
o tem kogo należy, zwracamy uwagę, że termin pro-
longowania fantów srebrnych lub złotych najdalej do
dnia 13 lutego r. b., wszelkich zaś innych do 28 tegoż
miesiąca r. b. został oznaczonym. Lombard, jak wia-
domo, nie był czynnym przez czas pewien; liczba za-
tem zastawionych fantów znacznie jest mniejszą od
sprzedanych na licytacji w roku zeszłym.

— Z Ostrowia w Łomżyńskiej guberni, piszą nam
co następuje: „W dniu 7 stycznia 1877 r. miasteczko
nasze ożywiło się wieczorem wokarno-muzykalnym,
którego główną część stanowił śpiew bawiącej tu u ro-
dziny panny Stanisławy Skińskiej z Warszawy. Pię-
kny jej głos i dobra metoda śpiewu, żywymi oznaka-
mi zadowolenia przez ogół zebrani byli przyjmowane
i miłe zostawiły po sobie wspomnienie, — a choć były one
ofiara na cel dobroczynny i pełną w nim znalazły na-
grode, — przyjemność jednak jakiej obecni na tym wie-
czorze doznaliśmy, każe nam wypowiedzieć z serca
dla wszystkich osób, które nam ją sprawiły szczerę:
Bóg zapłać!”

— Onegdaj około godziny 5tej wieczorem byliśmy
przy ulicy Granicznej świadkami wypadku dowodzące-
go że jak mówią Francuzi, jest Pan Bóg i dla pija-
nych. Szedł środkiem ulicy człek dobrze podchmielo-
ny, najeżdża go wóz furmański żywo pędzący; bieda-
czysko pada i dwa koła przebiegają przez niego.

Przerazeni przechodnie wołają „trzymać go!” Fur-
man znikając popędził jak strzała i na wielkie zdumie-
nienie świadków tej sceny, przejechany podniósł się
co żywo, i jakby otrzeźwiony wypadkiem, poszedł rą-
czą w dalszą drogę.

— Niedawno ktoś z tutejszych mieszkańców, zmu-
szony był wysłać posłańca z listem po pieniądze. — Mój
kochany, rzekł do niego tylko niech ci kto nie odbie-
rze. Ponieważ posyłający wątpił o pomyślnym skut-
ku swego listu, nie zdziwił się więc, wcale, widząc
posłańca powracającego z próżnymi rękami.

— Niedostałeś? pyta posłańca.

— Owszem dostałem proszę pana i przy tych sło-
wach posłaniec sięga ręką ku głowie i z za ucha do-
brywa założone cztery ruble!

— A cóż to znówu?

— Ha, człowiek nie jest pewny własnej kieszeni,
ale złodziej zje diabła czy się domysli, że za uchem
noszę pieniądze.

Posłaniec ma Nr 81.

— Onegdaj na Nowym Świecie szybko pędzące san-
ki przewróciły przechodzącą przez ulicę kobietę. Rzecz
to zwykła przy nieostrożnej jeździe u nas i jak zwy-
kle również się dzieje, sankarz popędził szybciej je-
szcze, lekając się odpowiedzialności. Nieszczęście je-
dnak chciało, że sanki zawadziły przewróconą kobie-
tę za suknię i wlokły ją za sobą spory kawał drogi.

Wreszcie suknia odczepiła się, sanki popędziły da-
lej a nieszczęśliwą ofiarę nieostrożnej jazdy silnie po-
ranioną podnieśli litościwi przechodnie.

— Proszeni jesteśmy o przypomnienie członkom
Komitetu zabaw przy W. T. D. o łaskawe przybycie
w dniu jutrzejszym na posiedzenie o godzinie 6 wie-
cz. r. m. celem dalszych narad nad losami balu dać się
mającego w Resursie Kupieckiej w d. 7 p. m.

— Cena biletu wejścia na maskaradę z tombolą o-
znaczoną została nie jak doniesiono na rs. 1 k. 50, ale
na rs. 1 kop. 20, przyczem do każdego biletu wejścia
dołączonym zostanie jeden bilet na tombolę dający
wygraną. Wrazie zaś rozprzedań wszystkich biletów
na tombolę, których będzie 5,000, sam bilet wejścia
kosztować będzie rs. 1 kop. 5, czyli tyle, ile zwykle
bilet na maskaradę kosztuje.

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* J.
R. rs. 4 kop. 73 dla doręczenia najbardziej potrzebu-
jącym. Spółka opałowa 5 kwitów na węgle dla bie-
dnych.

— W odpowiedzi na żart uczyniony mi przez osobę
nieznaną z przysłaniem paczki z napisem: *Mądry pi-
sze dla zabawy, Głupi czyta bo ciekawy* składam k.
50 na instytut moralnie zainteresowanych dzieci. L. T.

— W dalszym ciągu ogłoszenia z dnia 15 b. m. i r.
nr. 40c — Wydział opieki par. Ewan. Augs. donosi, że
bilety na Bal, dać się mający, na borzyć biednych
sierot i starców, w dniu 27 bieżącego miesiąca i roku
w Salach Resursy Obywatelskiej, prócz w wymienio-
nych poprzednio miejscach, nabyć można w mieszka-
niu członka Kollegium W-go Augusta Kuhnke przy
ulicy Ś-to Krzyżkiej Nr 25.

— *Sud. Wiest.* donosi, śledztwo pierwotne w spra-
wie rozruchów na placu kazańskim w Petersburgu
mających miejsce w dniu 6 (18) grudnia, zostało już
skończone, a sama sprawa ma być roztrzyganą w se-
nacie dnia 17 (29) stycznia.

— *Panu Z. Z.* — Racz Pan pofatygować się do Re-
dakcji a powody niedrukowania podanego ogłoszenia
wyjaśnione zostaną.

Sprostowanie: Do wczorajszej korespondencji Pani Aspis
z Paryża, wkradła się omyłka cecerska: zamiast Prof. *Leni-
out*, powinno być: Prof. *Lenient*.

NEKROLOGJA.

† W dniu 3 (15) b. m. i r. o godzinie 12-iej w południe,
z kaplicy prawosławnej pałacu Brühlowskiego na ementarz
Wolski, odprowadzone zostały zwłoki ś. p. Kapitana *Pesle-
wicza*, Naczelnika komendy służbowej przy sztabie wojen-
nym Okręgu Warszawskiego. Liczny orszak Przyjaciół i Zna-
jomych towarzyszył pogrzebowi. Zmarły bowiem cieszył się
ogólnym szacunkiem wszystkich tych, których bliższe czy dal-
sze stosunki łączyły z nim w życiu. Ś. p. Pesiewicz zmarł
po długiej i ciężkiej chorobie dnia 1 (13) stycznia r. b. po-
zostawiając w nientulonym żalu żonę i małego synka.

† Jutro o godzinie 10 tej z rana, w kościele Ś-tej Anny
na Krakowskim-Przedmieściu, jako w dzień imienin, odbę-
dzie się Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Fabjana *Krupe*,
na którą brat Feliks w imieniu nieletniej córki Zofji, zapra-
sza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —969—

† Jutro to jest w sobotę, jako w trzecią rocznicę śmierci
ś. p. Leonji z Pigłowskich *Leskiewicz*, żony urzędnika Mi-
nisterjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu, odbędzie się
w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca (obok skweru), w kaplicy
Pana Jezusa, o godzinie 11-tej rano, żałobne Nabożeństwo,
na które rodzina męża zmarłej w nieobecności tegoż, Kre-
wnych i Przyjaciół zaprasza. —947—

† Jutro to jest dnia 20 stycznia r. b., jako w wigilię imie-
nin ś. p. Agnieszki *Sarnowicz*, odbędzie się za jej duszę
Msza Święta o godzinie 9-tej w kościele Najświętszej Marii
Panny Łaskawej przy ulicy Ś-to-Jańskiej. —903—

† W dniu 20 b. m., to jest w sobotę, jako w drugą ro-
cznicę śmierci ś. p. Eufemji z Siennickich *Turskiej*, za spó-
kój jej duszy, odprowadzone zostanie żałobne Nabożeństwo o go-
dzinie 9-tej rano, w kościele Wszystkich Świętych na Grzy-
bowie, na które pozostali mąż wraz z córką Zofją, zaprasza
Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —1010—

† Dnia 20 stycznia, jako w pierwszą bolesną rocznicę nie-
odżałowanej pamięci Heleny z Budziszewskich *Małowieskiej*,
odprawi się żałobna wotywa o godzinie 9-tej rano w ko-
ściele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na którą Kre-
wnych i Znajomych uprzejmie się zaprasza. —1009—

† W niedzielę, dnia 21 stycznia r. b. jako w dzień imie-
nin ś. p. Agnieszki *Plito*, odbędzie się Nabożeństwo o go-
dzinie 10-tej rano w kościele Powązkowskim, na które pozo-
stały mąż z synami, zaprasza Familję, Przyjaciół i Zna-
jomych. —1033—

† W poniedziałek, dnia 22 stycznia, jako w pierwszą ro-
cznicę śmierci ś. p. Nepomucena *Pągowskiego*, b. właściciela
dóbr ziemskich, odprowadzone zostanie Nabożeństwo ża-
łobne za jego duszę, o godzinie 10-tej rano w kościele Po-
wązkowskim, na które pozostala wdowa wraz z dziećmi, Kre-
wnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —820—

† Konstanty *Chylewski*, artysta malarz i były urzędnik
dróg żelaznych Warszawsko-Bydgoskiej i Warszawsko-Ter-
espolskiej, dnia 28 grudnia 1876 r. przeniósł się do wieczno-
ści. Zaprasza się Rodzinę, Przyjaciół i Znajomych, na ża-
łobne Nabożeństwo, które się odbędzie dnia 20 stycznia, to jest
w sobotę o godzinie 10 i pół w dolnym kościele Wszystkich
Świętych na Grzybowie. —1003—

† Ś. p. Julian *Helcman*, inżynier-mechanik, byłý pracow-
nik zakładów przemysłowych Lilpop, Rau i Loewenstein,
zmarł w dniu 17 b. m. i r. w mieście Radomiu, przeżywszy
lat 31. Pochowanie zwłok odbędzie się tamże w dniu 20tym
b. m. to jest w sobotę. O czym zawiadamia się licznych Przy-
jaciół i Kolegów zmarłego. —1026—

† Ś. p. Stanisława z Cieszkowskich *Pronaszko*, przeży-
wszy lat 34, po długich cierpieniach, opatrzona ŚŚ. Sakra-
mentami w dniu 18 b. m. przeniósł się do wieczności. Po-
zostałe dzieci sześciorgo i dwie siostry wraz ze szwagrem, za-
praszają Krewnych i Znajomych na Nabożeństwo żałobne
w kościele Ś-go Karola o godzinie 10-tej rano, w sobotę
odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok z te-
goż kościoła w niedzielę, o godzinie 3-iej po południu odbyć
się mające. —1029—

† W dniu 17 b. m. i r. po krótkich a ciężkich cierpieniach
rozstała się z tym światem ś. p. Konstancja z Szlaskiewicz-
czów *Trafiłska*, w wieku lat 54. Pogrzeb w głębokim
smutku dzieci, najuprzejmiej zapraszają Krewnych, Przyjaciół

i Znajomych na Nabożeństwo żałobne w kościele Ś-go Mar-
cina przy ulicy Piwnej, w dniu jutrzejszym, dnia 20 b. m. to
jest w sobotę, o godzinie 9-tej rano, oraz na wyprowadze-
nie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie 2 i pół
po południu, na ementarz powązkowski. —1035—

† Dwa miesiące wkrótce upłyną od chwili, w której złoży-
liśmy na wieczny spoczynek śmiertelne zwłoki dobrego kolegi
ś. p. Stanisława *Lindego*.

Młody, gorliwie przyspasabiający się do stanu przez siebie
obranego, którego ważność pojął, wstępując do seminarjum,
prócz kolegów mało komu był znany; jednak zasłużył sobie
na serdeczne wspomnienie, a cnoty ś. p. Stanisława odsło-
nione ręką kolegi, dobrze go znającego, mogą wielu zachęcić
do cnoty. Młodzieńki jeszcze, po śmierci swego ojca, powziął
zamiar zostania kapłanem. Lubo jak sam mówił, odwodzony
od niego, nie zmienił postanowienia i nie cofnął się z raz o-
branej drogi.

Jak był stałym w obranym zawodzie, tak gorliwym w pra-
cy mającej obnażać go z obowiązkami kapłana. W niej na-
potykał trudności, te pokonywał także żelazną wytrwałością,
za co zyskał sobie życzliwe uznanie swej szanownej władzy.
Gruntownie pobożny, nie lubiący pochlebstwa, głoszący a pró-
żnej sławy, odznaczał się prostotą, szczerością, życzliwością
koleżeńską, dobrocią względem wszystkich, znających go
bliżej.

Duszą oddany Chrystusowi, myślał tylko o najlepszym przy-
gotowaniu się do pełnienia obowiązków, jakie Kościół Św. za
parę miesięcy miał włożyć na niego, aby zostać wiernym słu-
gą ołtarza, kapłanem wedle serca Chrystusa. Inaczej podoba-
ło się Bogu; ukochał tę niewinną duszę i wezwał ją do zło-
żenia Mu ofiary przed boskim Jego obliczem.

Bolesnym dla nas ten przedwczesny rozdział z tobą kolego
dobry, ale myśl, żeś wiecznie szczęśliwy, za twoje cnoty, ukó-
ją cierpienie i stają się bodźcem do szerszej pracy nad sobą.
Odpoczywaj w pokoju, drogi przyjacielu i módl się za mną.

—977—

Wiadomości Polityczne.

Wielka Rada turecka z współudziałem reprezentan-
tów gmin rozmaitych wyznań zastanawia się w chwili
obecnej nad odpowiedzią, którą delegowani Porty na
jutrzejszym posiedzeniu dyplomatów oddzielić mają.
Wspominaliśmy już o pewnych optymistycznych po-
głoskach, krążących z powodu dwugodzinnej audjencji
lorda Salisbury u Sultana, po której „Daily News”
otrzymały telegram, iż Abdul-Hamid przychylił się
do przyjęcia złagodzonych warunków konferencji. Z in-
nej atoli strony, i to lepiej powiadomionej doniesiono,
że między Sultaniem a Midatem paszą istnieje najzu-
pełniejsza zgoda. Samo zestawienie tych dwóch wia-
domości wykazuje już całe nieprawdopodobieństwo
pierwszej.

Jak Wielki Wezyr zapatruje się na obecną sytua-
cję — wiadomo powszechnie. *Pester Lloyd* zamie-
sza sprawozdanie swego umyślnego korespondenta
z rozmowy, jaką miał przed kilkoma dniami z Midat-
tem. „Nasi delegowani, mówił Wezyr, mają polece-
nie oświadczyć kategorycznie na konferencji, że ko-
misji kontrolującej w tej lub innej formie żadną miarą
przyjąć nie możemy; również stale sprzeciwiać się
będziemy temu, aby mianowanie gubernatorów od
aprobaty mocarstw zależeć miało. Kraj, który się
szanuje i swego honoru narażać nie chce, — może
tylko podobne propozycje odrzucić”. Co do wyjazdu
pełnomocników mocarskich wyraził się Wezyr: „Ta
ewentualność będzie nam bardzo przykłą, jednakowoż
pozwolimy tym panom wyjechać. Dalszych ustępstw
nawet w takim razie, względem owych dwóch punktów
spornych, — nie zrobimy. Wszystkie inne propo-
zycje przyjmujemy chętnie pod dyskusję. Mamy nadzieję,
że pojednanie przyjdzie do skutku, w przeciwnym ra-
zie wszelkim ewentualnościom śmiało w oczy zajrze-
my”.

O stanie armji tureckiej mówił Midat: „Piechota
nasza stoi w kadrach uorganizowaną, rozporządzamy
obecnie 600 bataljonami. Nie jest to nasza całkowita
siła zbrojna, tylko część z konieczności uruchomiona.
Artylerja wyborna, brak nam tylko zdolnych i wy-
skutecznych oficerów, którzyby mogli samodzielnie
dowodzić”.

Nie ulega tedy wątpliwości, że odpowiedź Turcji nie
będzie wcale przychylną i że wszystkie te wielkie nadzie-
je w pomysłny skutek obrad pokojowych na wschodzie
zagasną.

Zarzut porażki dyplomatycznej, pisze *Schl. Ztg.*
po takim ciągłym cofaniu się członków konferencji,
nie powinna się Porta obawiać; przynajmniej jej potrzeba,
że od kilku tygodni trzymając Europę w szachu i bez-
karnie ciepłowość mocarstw do ostatnich granic do-
prowadza.

Po dotychczasowym powodzeniu nic dziwnego nie
byłoby, gdyby Porta zuchwale odmówiła nawet udzie-
lenia tych małych rękojm, do jakich ją traktat pa-
ryski zobowiązuje. Zadaniem mocarstw będzie teraz
porozumieć się nad środkami zmuszającymi Portę do
przyjęcia odrzuconych warunków. Zdaje się, iż w tej

kwestji toczą się między głównie interesowanymi mocarstwami obrady, lecz rezultat ich pozostaje w tajemnicy.

Gen. Tottleben uwiadomił ministra wojny, że fortifikacja Oczakowa i Kieburnu nad morzem czarnym ukończona została. W Kiszyniewie bawi obecnie Nikityn, który ze Serbii zawieszony został do Petersburga. A. A. Ztg. powtarza krążącą w Białogrodzie wersję, że stosunki Rosji do Serbii znacznie się oziębiły, zwłaszcza, iż co do proponowanej wspólnej akcji zbrojnej, zażądać miała Serbia pewnych gwarancji nagrody, jakaby się jej później należała za takową pomoc.

Najświeższe wiadomości telegraficzne.

Paryż 18go stycznia. — Przybył tu wczoraj Czernajew.

Konstantynopol 17go stycznia (wieczór). — Sytuacja nie zmieniła się; mniemają powszechnie, że jutrzejsza Wielka Rada odrzuci wiadome dwa punkta. Jeżeli Turcy udzielą w sobotę odpowiedzi odmownej, natenczas ambasadorowie odjadą; mimo to jest nadzieja utrzymania pokoju. Przyjmując posła perskiego rzekł sułtan, iż pragnie żyć z Persją w najprzyjaźniejszych stosunkach. Rząd nie puści w obieg siedmiu milionów liwów w papierach, których emisja była przed kilku dniami postanowiona. Będąc w obiegu trzy miliony pomnożone tylko zostaną tymczasowo o jeden lub dwa miliony.

Praga 18. Wszyscy aresztowani z powodu ostatnich demonstracji, zostali wypuszczeni, śledztwo jednak o zbiegowisko prowadzone będzie dalej. Uwięzienie redaktora *Narodnich listów* nie zostaje z tem w związku, lecz nastąpiło w skutek wyroku sądu w procesie o obrazę honoru.

TELEGRAMY.

Warszawa, dnia 19go Stycznia.

Konstantynopol 17go wieczorem. — Sytuacja nie uległa zmianie. Sądzą tu, że jutrzejsza wielka rada odrzuci dwa punkty, lecz mają nadzieję, że pokój będzie utrzymany nawet po wyjeździe ambasadorów z Konstantynopola. Nowo wypuścić się mające pieniądze papierowe w ilości siedmiu milionów nie będą puszczane w kurs, tak, iż pieniądze będące w obiegu, będą tylko pomnożone o 2 miliony.

Konstantynopol, 18 go. — W wielkiej radzie brało udział 200 uczestników, w tej liczbie 60 chrześcijan. Po odczytaniu (exposé) wypadków jakie zaszły od początku powstania, tudzież propozycji mocarstw przedstawili Midhat pasza tureckie kontrpropozycje, oraz poczynione już dla miłości zgody ustępstwa. Midhat pasza nazywał położenie poważnem, malował niebezpieczeństwa wojny i złe położenie finansowe. Kiedy potem główni religijni naczelnicy Greków i Ormian, potępił propozycje mocarstw, wielka rada odrzuciła jednogłośnie takowe przy okrzykach: „wolimy śmierć, niż niesławę!” Następnie zapytał Midhat pasza, czy pomimo odmowy, będzie mógł traktować o punktach odrzuconych z mocarstwami. Wielka rada odpowiedziała przecząco i oświadczyła, że na konferencji tylko kontrpropozycje tureckie mogą być dalej rozbiierane.

Konstantynopol 18 go. — Posiedzenie wielkiej rady ukończone. Postanowiła ona, jak słyhać jednogłośnie odrzucić propozycje mocarstw, jako sprzeczne z całością i powagą niezależności państwa ottomańskiego.

Zemlin 18. Dziennik *Sebskie Nowiny* przytacza dziś podpisane przez 1127 Rosjan „podziękowanie braciom Serbom”, w którym ciż podpisani uwydatniają swoje przyjaźne przyjęcie w Serbii i wyrażają swoje serdeczne dzięki za gościnność. Ukaz książęcy nakazuje — żeby wszystkie depesze tutejszego komitetu dobroczynnego rosyjskiego i jego członków w interesie nieszczęśliwych Serbów i ludzi innych narodowości przesyłane były bezpłatnie. Wiadomości otrzymywane z Bośni donoszą o rzeziach tureckich w okręgach Derbentskim i Brodzkim.

Muzułmanie pod wodzą begów: Hadzi Ossmana, Kapetanowicza, Hadzi Atita Kadicza i Hadzi Ossmana napadają na wioski tureckie, wyrzynają mieszkańców i zabijają kobiety mianowicie we wsiach Poczwilja, Klakar, Bukowice i Smrtiszani, gdzie Turcy najwięcej się srożą. Z Bokaszu mieszkańcy chętnie uciekają do Sławonji.

Berlin 18 go. — Księżna małżonka Księcia Karola Pruskiego, siostra Cesarzowej umarła dziś rano.

Berlin 18 go. — Według *Köln. Ztg.*, niemiecki statek wojenny *Gazella* otrzymał rozkaz rozwinięcia flagi niemieckiej nad wybrzeżem rosyjskim. (?) mianowicie pod Jaffą, Haifa i Bejrutem, ażeby zapewnić bezpieczeństwo tak zwanym gminom kościelnym, złożonym z Niemców i Austro-Niemców, a zagrożonym ze strony ludności muzułmańskiej. Anglja i Austrja, po otrzymaniu odpowiedniego zawiadomienia, przyrzekły udział w zabezpieczeniu losu kolonii niemieckich.

— **Instytut Lecznicy D-ra Kadlera**, przyjmuje chorych z chorobami *syfilitycznymi, gardlanymi i skórno-nemi*, tak przychodnich jako i pensjonarzy, od 10-tej do 11-tej i od 4-tej do 6-tej. — Krakowskie-Przedmieście Nr 14. 32—0—8571—

— **Dr H. Swieca**. Nalewki Nr 21 (w domu, gdzie hotel Londyński). Przyjmuje chorych codziennie od godziny 5-tej do 7-tej po południu. — Biednych bezpłatnie. 1—3 — 929 —

— **Dr. Daniel Landau** leczy specjalnie choroby *skórne weneryczne i uszne*. Przyjmuje rano do 11-tej i od 4-tej do 6-tej z południa. Róg Senatorskiej i Bieleńskiej Nr 16. —21217— 12—12

Dr. M. Dinte mieszka na Tłomackiem Nr 8. Przyjmuje chorych codziennie od 8 do 9ej rano i od 4 do 6 po południu. Biednych bezpłatnie. 2—3—837

— Z powodu ukończenia nauki „Kroju Sukień” przez ośm uczennic w Zakładzie Rękodzielniczym dla Kobiet, (Plac Zielony Nr 10), otworzyły się wakanse, na które zapisywać się można codziennie. 5—6 — 337 —

— **Zarząd Instytutu Muzycznego** (Konserwatorium) podaje do wiadomości, iż egzamina półroczne w tymże Instytucie ukończyły się w dniu wczorajszym, — kurs nauk rozpoczyna się dla uczennic dnia 8/20 stycznia r. b. dla uczniów zaś d. 10/22 tegoż miesiąca. —1,022—

Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej zawiadamia, że dnia 8/20 b. m. to jest w sobotę, danym będzie w Resursie wieczór tańczący, na który bilety tak dla Członków i ich rodzin, jako i dla wprowadzonych Gości, wydawane będą: w piątek 7/19 od godziny 5 do 8ej a w sobotę 8/20 b. m. od godziny 4 do 6ej wieczorem. 2—2—821

Odpowiedź Jutrzence — Wedle życzenia będą na 4 maskaradzie. A.

Jasiowi z Chm.... Bądź na 4tej. „Mile wspomnienia”.

— **Nadzwyczaj dobrą herbatę** tanio sprzedaje hurtowy skład **M. Muszkata**, Senatorska Nr 16 przy rogu Bieleńskiej. 2—12 — 889 —

KURS ŚPIEWU

pod kierunkiem
Honoraty Majeranowskiej.

Artystki Opery Warszawskiej, w **Poniedziałki i Czwartki** od godziny 10 do 12 w południe, przy ulicy Włodzimierskiej pod Nr 12. Kurs rozpoczął się od dnia 20 Października r. b. — **Cena rs. 6 miesięcznie** 15—0—20534—

Uczniowie, przygotowujący się do egzaminu dla pożytkania praw 3-go rzędu, przy odbywaniu powinności wojuskiej, zapisywać się mogą na drugie półroczce roku szkolnego, codziennie w Kancelarii **Zakładu Naukowego, przy ulicy Leszno Nr 25**, od godziny 9 do 1 rano i od 4 do 7 po południu, poczynawszy od dnia 30 Grudnia (1 Stycznia) 1876/7 roku 10—12 — 22011 —

Amatorom smacznych Pączków.

Polecamy takowe od 27 Grudnia, przez cały karnawał w **Fabryce Cukrów Kozłowskiego.**

Biorąc m na kopy odstępuje się rabat. Nowy-Swiat Nr 67. 5—6 — 21897 —

Kursa giełdy warszawskiej. — Dnia 19-go Stycznia 1877 roku.

W e k s l e.				Dopełnione tranzakcje.			
				Z końcem giełdy.			
				żądano	—	—	—
Berlin 4 vista z krótkim terminem (2 dni) 30 marek	—	—	—	120—120.07 1/2—15—30—37 1/2	—	—	—
Londyn 3 mies.	—	—	—	8.16—17	—	—	—
Paryż 8 dni	—	—	—	97.95	—	—	—
Wiedeń 8 dni	—	—	—	96.30	—	—	—
Papiery publiczne.				Akcje i obligacje.			
				Dopełn.			
				tranzakcje.	Z końcem giełdy.		
					żądano	—	—
Oblig. Skarbowe rs. 100	—	—	—	Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel.	—	—	168.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—	96.25	—	za rs. 125.	—	—	—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	90.	90.10	89.80	Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—	—	—
— „ „ małe	—	—	—	Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—	—	—
Listy zast. m. War. serji I	84.—85	85.	84.70	Akc. dr. żel. War.-Terespols.	—	121.50	—
— „ „ serji II	83.25 30	83.50	83.20	Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—	101.	100.
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—	—	—	Akc. Banku Hand. w Warsz.	—	230.	—
4% Listy Likwidacyjne duże	80.05	80.20	79.90	Akc. Banku Dyskont. w War.	—	230.	226.
— „ „ małe	—	80.10	79.80	Akc. Banku Handl. w Łodzi	—	—	220.
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—	93.25	—	Akc. War. Tow. ub. od ognia	—	—	—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—	185.	—	Akc. War. Tow. fabr. cukr.	—	240.	—
— „ „ z r. 1866	—	185.	—	Akc. T. fabr. cukru Józefów	—	—	—
5% Listy zastaw. rosyjskie	—	102.50	—	Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—	—	—
Wartość kuponów				Wysokość wody na rzecze Wiśle pod Warsz. st. 5 c. o.			
od listów zastaw. 30 nowych 37 1/2 zastawnych m. Warszawy ser.							
listów likwidacyjnych 53 1/2 obligów skarb. 120 pożyczki prem. I-ej emisji 8 1/2 — II-ej emisji 175							

Lecznica Druga

Dla przychodzących chorych.

Ulica Senatorska Nr 9 dom Rezlera.

Zajmują się w niej następujące lekarze:

- od 10—11. Codziennie Dr **J. Kramsztyk** chorobami wewnętrznymi.
- od 11—12. Codziennie Dr **Z. Kramsztyk**, Ordynator Kliniki Ocznej przy Uniwersytecie, chorobami oczu.
- od 11—12. W Srody i Soboty Dr **B. Taczanowski**, Ordynator Szpitala S-go Jana Bożego, chorobami uszu.
- od 12—1. Codziennie Dr **E. Klink**, Ordynator Szpitala Świętego Łazarza, chorobami wenerycznymi i skórnymi. W Srody i Niedziele od 1—2 wyłącznie dla kobiet.
- od 1 — 2. Codziennie Dr **J. Zajęczkowski** chorobami wewnętrznymi (a specjalnie wieku dziecięcego).
- od 2 — 3. Codziennie Dr **S. Kondratowicz**, choroba mi kobiet.
- od 3 — 4. Codziennie Dr **H. Nussbaum** chorobami wewnętrznymi, specjalnie nerwowymi oraz leczeniem elektrycznością.
- od 3 — 4. Codziennie Dr **S. Wojno**, Ordynator Kliniki chirurgicznej przy Uniwersytecie, chorobami zewnętrznymi czyli chirurgicznymi i zębów.
- od 5 — 6. Codziennie Dr **W. Grosstern**, Ordynator Kliniki terapeutycznej przy Uniwersytecie, chorobami wewnętrznymi.

Codziennie od 3—4 szczepienie ospy ochronnej.
Bilety wejścia 25 kopiejek. 14—0—11068

Nauka Kroju Sukień

najcelniejszym wykładem praktycznym, odbywa się codziennie w moim Zakładzie, przy ulicy **WIDOK Nr 16.**
Specjalistka kroju, **L. Renne.**
— 14888 —

SKŁAD FORTEPIANÓW

Krajowych i Zagranicznych

Gebethnera i Wolffa,

Krakowskie-Przedmieście Nr 36,
wprost Saskiego Placu.
—2110—46—0

TEATR WIELKI.

Dziś: Hagenoci, Abonament zawieszony. Jutro: Lukrecja Borgia. Abonament zawieszony.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: Dworacy Niedoli Jutro: Pojedynek Szlachetnych.

CENY TARGOWE.

(franko skład kupującego), podane przez dom Handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-ki.—Warszawa d. 18 stycznia r. b.
Pszemica: za korzec funt. 242 pstra od 6.30 do 6.60, jasnopstra od 7.30 do 7.45, biała od 7.60 do 7.87 1/2, wyborowa od — do 8.10. **Zyto:** wagi 232 polskie od 5.55 do 5.70, ruskie od 4.65 do 5.55. **Groch:** wagi 262 kuchenny od — do 5.00, na paszę od 4.39 do 4.80. **Jęczmień:** wagi 202 od 3.30 do 3.90. **Owies:** wagi 142 od 233 do 302. **Wyka:** wagi 262 od — do —. **Rzepak:** wagi 210 od — do —. **Rzepak:** wagi 210 od — do —. **Koniczyna:** wagi 250 biała od — do —, czerwona od — do —.

Stan powietrza.

Dziś rano zimna st. 4,0, w południe zimna 3.2.
Barometr: 767 (Pogoda.)

Wysokość wody na rzecze Wiśle pod Warsz. st. 5 c. o.

TRAN RYBI

tegoroczny,
błoty naturalny, również biały oczyszczony,
do użytku lekarskiego, ma zaszczyt polecić
SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH
J. Mrozowskiego,
Ulica Miodowa Nr 6.—20277—

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż

w Magazynie



przy ulicy Miodowej i Kapitulnej, na 1-m piętrze, wejście przez sień obok Cukierni W-go Wedla, jest wielki wybór używanych Mebli krajowych i zagranicznych, Garniturki w najświeższych fasonach, kryte rypsem wełnianym, jedwabnym i aksamitem, Szeszlongi sałanowe, Szafy, Kredensy, Szafki, Komody, Biblioteki, Biurka, Łóżka, Umywalki i t. d., sprzedaje po cenach bardzo tanich, dotąd niepraktykowanych i to dla ogólnego uznania, z czem się polecam łaskawej pamięci.
—21380-6-6

Nauka kroju,

podług metody najświeższej francuskiej, wykłada się w pracowni przy ulicy Siennej Nr 4. Tamże potrzebne są Panny uzdatnione, pod ręczne i do nauki.
—3-3-479

415. Krakowskie-Przedmieście 415.
(wprost pomnika Księcia Paskiewicza).
Przyjmują się zamówienia na
Suknie Balowe,

wykonane gustownie, podług modeli paryżskich w cenie od rs. 15 i wyżej. 2-gie piętro od frontu. — W pracowni sukien damskich.
3-3-427

Żądany jest

Summa rs. 2500

na 1-y numer hipoteki domu murowanego, po summie Skarbowej. Wiadomość w kancelarii W-go Maciejewskiego Rejenta, w gmachu Sądu Okręgowego przy ulicy Miodowej.
—541-2-3

Przy ulicy Twardej pod Nrem 10/1098e, jest do wynajęcia od 1 Kwietnia 1877 r.

Sklep z pokojem

od 1-go Lipca

P l a c
zajmowany od kilkunastu lat na skład desek. Wiadomość u właścicieli.
—591-2-3

Reparacje Maszyn

wszelkiego rodzaju wykonywa się szybko, dokładnie i tanio
FABRYKA

Maszyn i Narzędzi

Jakóba Fajana w Warszawie
Daniełowiczowska Nr 61/20 (5).
—0-2288—

FISCHARMONJE

zupełnie nowe, są do sprzedania i wynajęcia. Wiadomość, ulica S-to Krzyżka, wprost Jasnej Nr 25.—K. Fritzsche. —676-3-3

WIA TRAK

zwany Holenderek

jest do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość za rogatkami Wolskimi pod Nrem 46/3092E.
—618-4-6

Poleca się jako praktyczne i tanie Szkła do gazu

Cylindry ogniotrwałe

zatapiane, 2 razy hartowane i grube, w Składzie Szkła, ulica Podwal Nr 7. —781-2-3

BIZUTERIA

Zegarki, Bransolety, Łańcuszki etc., wszystko gustowne i modne, są do sprzedania w domu Nr 10 przy ulicy Niecałej, w lokalu Nr 8, na dole w podwórzu.
—850-2-3

Największy wybór

Przyberów do Kotyliona,

w Składzie Rycin Karola Sommer, ulica Senatorska Nr 4, obok Magazynu W-go Penkala.
1-3 — 1018 —

W mieście Łomży DOM,

piętrowy, murowany, z takąż oficyną, przy ulicy Długiej pod Nr 199/200 do sprzedania. Wiadomość w Warszawie, ulica Marszałkowska, Nr 3, mieszkania Nr 8. Osoby trzeciej wyciąga się.
1-3 — 1004 —

Żyjąc sobie by Agentem Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia, porzuciłem Agenturę w Towarzystwie „JAKOR” i niniejszem zawiadamiam osoby interesowane, że nadal przyjmować będę ubezpieczenia na rzecz Towarzystwa Warszawskiego w Warszawie. Ulica Wspólna Nr 17, w Nowo-Mińsku dnia 1-go każdego miesiąca osobiście. Pod nieobecność zaś moją w powiecie Nowo-Mińskim, syn mój Cezary w Wólcie Wybranowskiej upoważniony jest do przyjmowania ubezpieczeń w moim imieniu.

Atanazy Puciata.

Agent Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń i Technik Ognioy, przez Rząd upoważniony na gubernię Warszawską.
1-1 — 983 —

Ser śmietankowy

w najlepszym gatunku

Ronikeroskim zwany

poleca handel Braci Wróbel, Panom handlującym pud po rs. 9, cegiełki od 4 do 6 funtów ważące, po kopiejkę 24.

również

POWIDŁA

prawdziwe węgierskie

we faskach około 100 funtów ważących, pud po rs. 7.

na pojedyncze pudy, po rs. 8.
—2-6 — 669 —

Wiadomość dla mieszkańców Placu Ś-go Aleksandra

Pralnia Warszawska

otworzyła swą filję wprost Kościoła Ś-go Aleksandra w Dystrybucji i Kantorze pism perjodycznych obok Apteki Nr 10 domu, gdzie przyjmowana będzie do prania wszelka bielizna Damska i Męska, koronki, firanki, spódnice karbowane, czepekki i stroiki. Bielizna w przeciągu dni czterech a najdalej tygodnia zwracana będzie, za cenę zwykłą, praktykowaną w Pralni przy ulicy Długiej Nr 20, gdzie jak zawsze Głans do bielizny sprzedaje się z udzieleniem objaśnienia. —347-3-3

POWIDŁA

Węgierskie słodkie

Otrzymał Handel

Braci Wróbel

Sprzedż skuteczną się na pojedyncze funty oraz na pudy i całe beczki.
15-0-20922

Są do sprzedania
MEBLE:

Dwa garnitury wysłane i pokryte rypsem, Sofy, Kozety, Fotele i t. p. można nabyć po cenie bardzo niskiej, S-to Krzyżka Nr 14, u Tapieira **L. Brenert.**
—390-3-6

ZAKŁAD WYNAJMU

POWOZÓW

KARET i OMNIBUSÓW spacerowych.

Plac Warecki Nr 13 (gdzie Konna Poczta), poleca się względem Szanownej Publiczności
—183-7-24

Nesessery
toaletowe i do
robót, Woalki,
Paski i Pазie,
Spinki, Gorse-
ty Paryżkie.

Chustki
wełniane i je-
dwabne,
Ubranka,
Kafiany
i Spódnice.

SKŁAD NICI i POŃCZOCH

z Warszawskiej i Paryżkiej Fabryki.

11 Ulica Hr. Berga, róg Mazowieckiej 11.

Znaczny wybór wszelkich towarów Pończosznich. — Kamasze wełniane w różnych kolorach. — Półkamasze dla mężczyzn, przy niskim obuwiu chroniące od zimna. — Wełny, Bawełny, Nici na funty i szpulki. — Bawełna Mydlarska na kłębkiach funt 70 kop. — Igły do robót ręcznych i maszyn, z najpierwszej fabryki Angielskiej. — Wełna jedwabna funt rs. 4 kop. 50. — Ceny Fabryczne. — Przyjmują się obstalunki i nadrobki Pończoch.

Pończochy,
Skarpetki,
Krawaty,
Kołnierzyki,
Grzebienie
Szczotki.

Przybory
do toalety,
Portmonetki,
Woreczki,
Plisy
gutaperkowe.

—620-3-0

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, że nasze

MASZYNY POŃCZOSZNICZE

powierzyliśmy panu

Juljanowi Berg

który posiada od nas prawo wyłączności na Królestwo Polskie. Wszelkie objaśnienia dotyczące tych maszyn, zamówienia, próby, etc., udzielać będzie nasz reprezentant.

Brattleboro, St. Ver.
1 Stycznia 1877.

Dana Bickford Knitting Machine Comp.

Powołując się na powyższe ogłoszenie Bickfordskiej fabryki, mam honor oznajmić, iż posiadam na składzie rzeczony maszyny w rozmaitych gatunkach.

Wyrób pończoch i kamaszy został w ostatnich czasach znacznie ulepszone i uproszczone. W moim składzie można oglądać zbiór rozmaitych wyrobów z tych maszyn, które wyrabiają począwszy od najcieńszych jedwabnych, ażurowych pończoch, aż do najgrubszych wełnianych wyrobów. Sprzedaż uskutecznia się na najdogodniejszych warunkach. **Gwarancja kilkoletnia.**

Juljan Berg.

Miodowa Nr 10.

2-6-742

FABRYKA KWIATÓW K. Ł.

Marszałkowska Nr 69.

Przysposobiła na bieżący karnawał znaczny wybór Kwiatów gustownie wykonanych, podług najświeższych modeli paryżskich, jako to: garnitury balowe i ślubne, girlandy, kwiaty i t. p.

Obstalunki tak na prowincję jak i do Cesarstwa śpiesznie i sumiennie wykonywają się.

14-15 Ceny stałe bardzo przystępne. — 21963 —

Drwa Sosnowe

są do sprzedania, sążen na miejscu rs. 10 kop. 20, z odstawą rs. 11 kop. 60. Ulica Twardej Nr 30, u Naczelnika. —760-2-3

Nadzwyczaj tanio!

Z powodu wyjazdu, **Fortepian** o 6 oktawach do sprzedania, za cenę rsr. 25. Ulica Włodzimierska, domu Nr 3, mieszkania 5, na dole.
—775-2-2

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

Fortepian

palisandrowy, mało używany, fabryki Wiedeńskiej. Wiadomość przy ulicy Cieplej, obok samych Koszar Mirowskich Nr 9, mieszkania 6, na dole, stróż wskaże.
—759-2-3

Marja Klejmann,

była Starsza Akuszerka Instytutu Położniczego Warszawskiego, ma mieszkanie z wszelkimi wygodami dla osób potrzebujących jej pomocy, a zapewniam opiekę troskliwą. Ulica Freta wązka Nr 32 nowy.
2-4-848

Jest do sprzedania:

Maszyna Beckera Growera, używana, doskonale szyjąca, oraz **łóżko** orzechowe używane, bardzo porządne, za cenę przystępną. Bliższa wiadomość ulica róg Tłomackiego i Przejazd Nr 8 na dole w podwórzu wprost bramy, między godziną 2 a 5.
2-2-806

Jest do sprzedania:

12 krzeseł razem lub częściowo, 2 fotele kanapa, stół mahoniowy owalny, stolik jesionowy na orzech, umywalka jesionowa, oraz zegarek damski złoty. Wiadomość przy ulicy Piwnej Nr 45 nowy, na pierwszym piętrze od frontu drzwi na lewo.
—873-2-3

Jest do nabycia

Pies Wyżeł

niemający roku. Wiadomość przy ulicy Rybaki Nr 23, u Rządcy domu.
—831-2-3

Pokój kawalerski.

Ulica S-to Jerska, domu Nr 12A, lokalu 28.
—823-2-3

Flotna Finlandzkie i zagraniczne.

Wyroby lniane Finlandzkie i zagraniczne

Przędza lniana surowa i blichowana.

Spagat kolorowy i szary

Werkli w różnych gatunkach, również wyroby jedwabne a fabryki paa

Ch. BULBERG w St. Petersburgu

poleca po cenach najtańszych przy największym wyborze

F. B I E R N A T H

Ulica Senatorska, Nr 22, dom W-go Józefa Epateia.

BB. Bielizny gotowej a mnie nie ma.

49-50

— 12231 —

W Księgarniach: Maurycego Or-
gelbrandta, Czerkiesowa i Istomina,
z u wydawcy Sztabs Oficera **Cuglaow-**
kiego, w mieszkaniu Nr 6, przy ulicy In-
tytutowej Nr 6, nabyć można za cenę rs. 1
kop. 50, świeżo wydany
Przewodnik do Ustawy Sądowej
z r. 1864.
—209—5—6

Najpraktyczniejszy Kalendarz!
Nakładem Księgarni Jana Breslauera,
ulica Miodowa Nr 489d, wyszedł:
Kalendarz Przewodnik na r. 1877,
awierający między innymi: Całą taryfę domów
w Warszawie, Spis Adwokatów, Komorników,
Wójtów, Notariuszów, Takse dla Notarju-
sów, Rewiry Sędziów Pokoju, Doktorów, Den-
tystów, Przepisy Pocztowe i t. d. —Cena
zemplarza kop. 15, w oprawie w angielskie
okładce z Notesem kop. 30. —535—2—3

Kronika Rodzinna
a drugą połowę Stycznia wyszła z druku i
wiera: Listy z Włoch, do Antoniego Edwar-
dyńca przez ***. —Pory życia, wiersz J.
Ściślickiego. —Kochowski, przez St. Tarnow-
skiego. (dalszy ciąg). —Wystawa wyrobów
obcych. —Legenda geograficzna średnich
wieków, przez S. D. (dalszy ciąg). —Kores-
pondencja z Paryża. —Wiadomości literackie. —
Pracja rywal, obrazy społeczeństwa wie-
kiego z XVIII-go wieku, przez J. I. Kra-
woskiego. (d. c.) —Silva rerum. —Odpowiedzi
Redakcji. 1—1—912

Bardzo Tanio!
Przewo opałów suche, jest do sprzedania
dostawa po rs. 11 za sześ. Wiadomość
przy ulicy Szczygłej Nr 3, mieszkania 14. —
tamże jest **Futro** męskie jonaty za rs. 20 do
sprzedania. —897—2—3

Jest do sprzedania za przystępną cenę
Suknia bareżowa nowa,
błoto syberyjskie damskie, oraz kilka
szepczków tak do głów uczesanych jako też
neglizowe. —Tamże przyjmuje się wszelkie
rapięczyzna damska. Ulica Mazowiecka Nr
w pałacyku na prawo, 2-gie piętro Sawaj-
ur wskaże. 3—3—805

z powodu zmiany interesu, są do sprzedania
MAGLE
bardzo korzystnym miejscu, z pokojem, ku-
nią, górką i komórką. Jasna Nr 1. —799—

DOMINA
more entiq i atlasowe
z kapturami koronkowymi z gustem
przybrane, są do wynajęcia od rs. 2
kop. 75, w Magazynie **F. CARA**,
ulica Miodowa, Nr 15 nowy, oraz su-
knio jasne od rs. 15, strojnie wy-
kończone. 2—3 —935—

Ktoby posiadał do sprzedania
FOLWARK
d 5 do 15 włók, w dobrej glebie, bez za-
nowanie i służebności, z porządnymi zabude-
waniami, raczy nadesłać dokładny opis, z o-
naczeniem ostatecznej ceny, pod adresem:
Warszawa, poste-restante, lit. W. R.
—205—4—6

Potrzbna jest długoletnia
DZIERŻAWA,
prasza się przeto interesantów o nadesłanie
usług z wymienieniem warunków i ceny
dzierżawnej do Skierniewic, poste-restante,
od literami Z. J. —678—2—6

DOM
o sprzedania, na korzystnych warunkach,
dużym placem do budowy, dochód przeszło
1000 rs., część szacunku pozostanie przy
runcie. —Tamże potrzebne niedrogo **Pianino**
o nauki dzieci. Wiadomość, Leszno Nr 31,
mieszkania 7. —745—3

Suknia Rypsowa
oletowa, ozdobna, nowa, weale nieużywana,
jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy
Miodowej pod Nrem 10, na 2-m piętrze, Nr 6
mieszkania. —763—2—2

BAL
Restauracji pod Nrem 6, przy ulicy Ale-
ksandra. —Wejście kop. 35. —Bufet zaopatrzony
we wszelkie napoje i zakąski. —Teofila
Rojanowska, dawniej **Dzierżlińska**.
—22066—5—3

MATEMATYK,
posiadający patent Uniwersytetu Kijowskiego,
jako też świadectwo miejscowej władzy nau-
kowej, może udzielać lekcje matematyki i je-
zyka rosyjskiego w domach prywatnych i ta-
kichże zakładach naukowych. Ulica Zgoda Nr 6
1-sze piętro. 2—2—853

Rs. 500.
Ktoby mógł wypożyczyć, może mieć w pro-
cencie przy rodzinie, pokój z życiem, opałem i
usługą. Wypłata kapitału ratami miesięczne-
mi, gwarancja w książce emerytalnej. Adresa
proszę złożyć w Redakcji Kurjera pod litera-
mi X. X. 2—3—852

Pierwszy transport Zapatek
z fabryki T. Biełkowskiego w Wiedniu,
odebrałmy.

Wasilewski & Mlocki.
Ulica Nowo-Senatorska, Hotel Litewski.
—881—2—2

Paczki i Faworki
w nowo-otworzonej Kawiarni przy ulicy Grzy-
bowskiej Nr 5. —690—3—3

Na Kompot
świeżo otrzymane
jak **Śliwki** suszone Węgierskie
„**Jabłka** „ obierane
„**Gruszki** „
Szeptała (rodzaj śliwek),
poleca Handel

BRACI WROBEL
obok Kościoła Ś-go Krzyża przy Kra-
kowskiem-Przedmieściu. 26—0—19322

Domina do wynajęcia
morowe, atlasowe i koronkowe, w Magazynie
Sukien i Strojów Damskich

S. WALDENBERG,
przy ulicy Długiej Nr 17 w domu Kölichena.
Tamże wykonują się stroje balowe podług
modeli paryżskich, poczynawszy od rs. 15.
—568—5—6

Śliwki Francuskie
tegoroczne,
nadeszły już do handlu
BRACI WRÓBEL
w różnych gatunkach, zaczynawszy od
kop. 25, za jeden funt. 14—0 —20558—

W Składach Węgla Kamiennych i Drzewa
A. Krasnodebskiego
1. Przy ulicy Oboźnej Nr 3.
2. Przy rogu ulicy Kruczej i Wilezej
Nr 11 i 14.

Sprzedaje się korzec zagranicznego w najlep-
szym gatunku rs. 1. —Krajowego z kopalni
Mikołaj kop. 90. —Drzewa Sosnowego sześ
kubiczny rs. 13. —Drzewa Brzozowego sześ
kubiczny rs. 16. —Odstawa natychmiastowa
w skrzyniach zamkniętych. Tamże potrzebny
jest pisarz z kauceją rs. 50. 4—5—429

Z powodu zmiany mieszka-
nia, jest do sprzedania
Garnitur Mebli
składający się z kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł i
stołu, Szeslong, Szafa, Stolik do kart. Ulica
Bracka Nr 13, u Tapieara. —725—2—6

Dla Dam i Panów.
Człowiek w wieku około lat 30, przystojny,
zagraniczny, poleca się do lektury niemieckiej
i polskiej, lub towarzystwa dla konwersacji.
Adresa uprasza się do Redakcji Kur. Warsz.
pod lit. D. D. 500. —523—2—3

Do sprzedania:
Gitara, Skrzypce, Komoda, Stół i Kilka krze-
seł, jesionowe, w dobrym stanie. Aleksandra
Nr 6, mieszkania 9, w prawej oficynie na dole.
—735—2—3

(Tanio) **Magle Wiedeń-**
skie do sprzedania.
Chmielna Nr 9. —Kuchnia naftowa także
do sprzedania nowa. —743—2—3

NAUCZYCIELKA
języka francuskiego.
ma jeszcze parę godzin wolnych do udziela-
nia języka i konwersacji francuskiej. Rozmó-
wić się można codzień od 1 do 3 po południu
przy ulicy Solnej w domu Nr 1, mieszkania 5,
w innych godzinach uprasza się o zostawie-
nie adresu. 2—4 —598—

Zakład Artysty Malarza
W. SIĘCZYŁŁO.
Przyjmuje fotograficzne kartki i portrety
do kolorowania olejno, akwarello i nowym
sposobem tak zwanym chromo-fotografią. Przy-
tem zakład przyjmuje wszelkie czynności
w zakres malarstwa wchodzące. Lekcje re-
tuszu kolorowania i helio-miniatur, wyklada
Pan Sięczyłło. Zakład mieści się przy ulicy
Nowy-Swiat Nr 51. 5—6 —423—

Dentysta Francuz
posiadający dyplom Cesarskiej Akade-
mji Medycznej w St. Petersburgu
A. Mercere
nowy system aparatów dentystycz-
nych bez kauczuku i złota, wrywanie
zębów bez najmniejszego bólu zapomocą
Protoscide d'azote,
ulica Hr. Berga Numer 11.
4—6 —585—

Z powodu słabości zdrowia jest do odstą-
pienia
INTERES
przynoszący 40% procent, w środkowym punk-
cie miasta. Życzący nabyć takowy zechcą się
zgłosić na ulicę Chmielną Nr 22, mieszkania
Nr 13. 3—3 —689—

Czysta Nr 2.
Magazyn pod firmą
E. Wilczyńska,
zaopatrzony został na bieżący karnawał
w znakomity wybór kwiatów, coiffures, cze-
peczków, kokard, krawatek, wstążek, tiulów
koronek. W tymże magazynie otwartą ko-
stała z d. 1 Stycznia r. b. **Pracownia Su-**
kien damskich, Natalji Meisner, przymu-
wiająca obstalunki na suknie tak strojne, balo-
we jak wełniane, wykonane według ostat-
nich modeli paryżskich, po cenach jak naj-
przystępniejszych, z czem się względem Sza-
nownej Publiczności poleca. 3—3 —225—

SZPARAGI
świeże
są do nabycia w Handlu
Braci Wróbel
i sprzedaje się takowe funt po rs. 1
kop. 50.
7—0 —149—

MAGAZYN
Sukien i Strojów Damskich
przy ulicy Długiej Nr 17, w domu W-nego
Koelichena, gdzie poprzednio istniała firma:

J. LULLA,
obecnie utrzymuje **S. Waldenberg** i pole-
ca się Szanownej Publiczności, doborem arty-
kułów, akuratem i starannem wykonaniem
zamówień. 6—6 —569—

OPALINE.
Czyli woda Amerykańska i balsam, spędza-
jąca z wielkim skutkiem piegi, opaleninę,
przy czem udelikatnia nadawczaj skórę. Do-
stanie takowej u p. Szwareer. Ulica Aleksandra
Nr 14 sty. —189—3—3

Sanki
kilka razy jeżdżone, prawie zupełnie nowe,
za bardzo przystępną cenę są do sprzedania.
Wiadomość w Hotelu Dziekanka, Krakowskie-
Przedmieście, Nr 50. Szwarzear wskaże.
3—3 —708—

Zaraz do najęcia
TRZY POKOJE
na 1-m piętrze od frontu. Jerozolimka Nr 17.
—920—2—3

Potrzbna jest
Sklepowa,
obeznana ze sprzedażą wódek. Wiadomość
w składzie wódek K. Schneider, róg Bielań-
skiej i Długiej. —777—2—3

F. Wierzbicki i S-ka.
Hotel Angielski,
róg Wierzbowej i Trębackiej.
polecają chwilowo brakujące, a świeżo nadeszłe:

Dywany Korkowe, bardzo praktyczne pod
umywalki, żardynierki, do kąpiei i t. p.
Chodniki Kokosowe, od 40 kop. łokieć,
jak również wielki wybór:
Śłomianek Paryżkich, na szarnierach,
a także z włókna kokosowego **plecio-**
nych i Velour double.
Szaplaki Paryżkie tybetowe po rs. 5,
jedwabne po rs. 7 kop. 50.

Hotel Angielski,
róg Wierzbowej i Trębackiej.
—793—2—3

Jest do nabycia
DOM
wspaniały, 3 piętrowy, o trzech frontach,
w najpiękniejszym punkcie miasta położony.
Reflektujący zechcą nadesłać swe adresa poste-
restante, pod lit. K. E. Nr 10. —846—2—2

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia
w każdym czasie
Sklep Rękawicznicy,
z urządzeniem i towarami. Wiadomość w temże
sklepie, ulica Nowo-Senatorska Nr 4. —17—

We wszystkich Sklepach Stowarzyszenia
Merkury, sprzedawane są

Śliwki Tureckie
po kop. 16 za 1 funt.
—21011—10—10

Od rs. 4 i wyżej.
są do wynajęcia **Domina** z maskami i kap-
turami, u **Michaliny**, przy ulicy Grzybow-
skiej Nr 15. —Tamże przyjmują się wszelkie
roboty w zakres toalety damskiej wchodzące,
po cenach nader niskich, —z czem mam honor
polecić się Szanownym Damom. —**Michalina.**
—140—3—3

Nowy Zakład
WYNAJMU
POWOZÓW i KARET
ulica Marszałkowska Nr 58A obok Hotelu
Maringe, poleca się Szanownej Publiczności.
—436—5—5

Jest do sprzedania
FORTEPIAN
palisandrowy z fabryki Krall et Seidler, prae-
wie zupełnie nowy, z 4 sztabami i metalowym
blatem, silnym i pięknym tonem. Ulica Ziel-
na Nr 1419ab, nowy 7, na dole, Nr 12 mie-
szkania, oficyna lewa. —614—2—3

TIVOLI.
W Sobotę d. 20 Stycznia
Zabawa Karnawalowa,

czyli **Bal maskowy** połączony z koncertem
śpiewaczek zagranicznych, po raz pierwszy
wystąpią nowo zaangażowani panna **Jenny**
Bourg śpiewaczka i ulubiony komik pan
E. Lebourd. Do tańców grać będzie orkie-
stra pod dyrekcją Karola Platera. Część I:
Śpiewy. Część II: tańce. Część III: śpiewy.
Część IV: tańce. Część V: śpiewy. Część VI:
tańce. Wejście od osoby kop. 50 i 5 kop.,
za przechowanie wierzchniej odzieży. Począ-
tek zabawy o godzinie 9 wieczorem.
2—3 —974— **W. REINER.**

ZACISZE
Długa Nr 9.
Codziennie wieczorem przedstawienia wo-
kalno-muzyczne, pod dyrekcją P. Wik-
tora Sarnera.
Co Sobota od godziny 10½ wieczorem
Wieczór Tańczący.
8—0 —508—

WYDAWNICTWO MAURYCEGO ORGELBRANDA

w Warszawie.

Kodeks kar głównych i poprawczych nowo wprowadzony w Król. Pols.

od 25 Września 1876 r.

z objaśnieniami tekstu artykułów, wyciągami z wyroków kassacyjnych przez Dra W. Miklaszewskiego,

Prof. Warsz. Ces. Uniwersytetu

W Grudniu r. b. zacznie wychodzić w językach rosyjskim i polskim w 5 ciu arkuszowych zeszytach.

Cena każdego zeszytu 45 kop.

Z przesyłką pocztą 50 kop. Przystępujący do prenumeraty, wnoszą rs. 3, a przy odbiorze 5-go zeszytu, drugie rs. 3. Przy wyjściu 10-go zeszytu Prenumeratorowie zawiadomieni zostaną, czy i wiele dopłacić wypadnie (zawsze za każdy 5-cio arkuszowy zeszyt po 45 kop., a z przesyłką pocztą 50 kop.) Ścisłe obliczenie objętości, wezwanej nie może nastąpić.

5-6 — 19971 —

LECZNICA DLA CHORYCH PRZYCHODZĄCYCH

Nowy-Swiat Nr 57 (wprost Ordynackiego). Przyjmują w niej następujący lekarze:
9¹/₂—10¹/₂ **Dr Piotrowski** codziennie oprócz Soboty z chorobami szerek i zębów (dentystyka)
Od 10—11 **Dr T. Hering** codziennie z chorobami wewnętrznymi, specjalnie płuc i gardła (laryngoskopia).

11—12 **Dr J. Diehl** (ordyn. sapit. Ś-go Łazarza) codziennie z chorobami wenerycznymi. We wtorki i soboty od 10—11 wyłącznie dla kobiet i dzieci.

11—12 **Dr B. Chrostowski** (assyst. klin. dyagn. przy Uniw.) codziennie z chorobami wewnętrznymi, z zastosowaniem leczenia wodą (hydroterapią).

12—1 **Dr Taczanowski** w Poniedziałki i Piątki z chorobami uszów.

12—1 **Dr J. Talko** (okulista Okr. Warsz.) codziennie prócz Niedzieli i Świąt z chorobami oczów.

12—1 **Dr M. Brunner** (własc. Instyt. chorób nerw.) we Wtorki i Czwartki z chorobami wewnętrznymi specjalnie nerwowymi z zastosowaniem elektryczności;—w Środy i Soboty z chorobami organów moczopłciowych męskich.

1—2 **Dr J. Szczygielski** codziennie z chorobami kobiecymi.

1—2 **Dr Al. Hertz** w Poniedziałki, Środy, Piątki i Niedziele, z chorobami wewnętrznymi dorosłych i dzieci.

2—3 **Dr Zawadzki** (st. ordyn. Szp. Ujazdów.) codziennie prócz Soboty z chorobami zewnętrznymi czyli chirurgicznymi.

2—3 **Dr T. Żera** (ordn. kl. Uniw. w szp. Ś-go Łazarza) we Wtorki, Piątki i Niedziele z chorobami skóry.

3—4 **Dr A. Wolff** we Wtorki, Środy, Piątki i Soboty z chorobami wewnętrznymi.

W Lecznicy odbywa się: rewizja mamek z udzielaniem świadectw, szczepienie ospy

schronnej. Opłata za poradę 25 kopiejek. 5—0—152

LANGUE FRANÇAISE

ET LITTÉRATURE

Leçons particulières

B. PROFESOR GIMNAZJUM

JĘZYKA FRANCUSKIEGO,

daje lekcje języka i literatury francuskiej, przygotowuje do Zakładów Naukowych i uczy Osoby dorosłe nieznające nawet początków języka francuskiego. Dla chcących wydoskonalić się, przedmiotem studiów będą następujące działy:

1) Revue des difficultés grammaticales; 2) Analyse des gallicismes et des proverbes français; 3) Étude des synonymes, acceptions et finesses de la langue; 4) Phonétique, étymologie, dérivation, signification, orthographe et construction; 5) Figures et formes de style; 6) Rhétorique; genres et formes littéraires; 7) Lecture et déclamation; 8) Exercices de style en tous genres: narration, description, style épistolaire (correspondance commerciale et autre), style didactique etc. 9) Formation des langues romanes et origines de la langue française; 10) Histoire de la littérature française.

Wykład na podstawie łaciny, o ile to jest potrzebne, w językach: francuskim, polskim, rosyjskim i niemieckim. Hotel Europejski Nr 44(2 piętro). Profesor przyjmuje od 7¹/₂ do 8¹/₂ rano i od 4 do 5 po południu. —688—2—3

Bardzo ważna wiadomość!

DLA WSZYSTKICH

a szczególnie dla myśliwych, Obywateli Ziemskich i Wojskowych

Że wilgoć przedostająca się przez obuwie, wywiera bardzo szkodliwy wpływ na zdrowie, uniemożliwia zaopatrzenie nóg od zimna, pomimo futra i flaneli, które o tyle tylko dają ciepła nogom, o ile nie przejdą wilgocią,—że zatem zapobieżenie temu jest nader ważnym i pożądanym środkiem, to niepotrzebuje dowodzenia.

Ktokolwiek zatem pragnie mieć suche nogi, chociażby brodził w wodzie dzień cały, raczy zgłosić się do Magazynu Obuwia J. Buczynskiego, wprost ulicy Włodzimierskiej

Nr 15. ŚWIĘTO-KRZYŻKA Nr 15.

w którym na żądanie wyrabia się:

OBUWIE NIEPRZEMAKALNE

zachowujące tę własność do zdercia.

Dla PP. Fabrykantów obuwia, za stosowną opłatą przygotowuje się materiały i udziela objaśnienia potrzebne. 3—3 — 500 —

Pralnia najdelikatniejszych tkanin

istniejąca od lat 10 pod firmą

M. Piotrowskiej,

przyjmuje do prania: Koronki, Friwolety, Blondyny, Firanki, Neglige wykintne, Suknie lekkie tarlatanowe, ptifeniowe, muślinowe i t. p., Kaszemiry i Alpagi, wszelkie materje białe, kolorowe i czarne, wełniane i jedwabne, Atlasy wszelkich wyrobów (wyglądają po wypraniu jak nowe), Szale tureckie, kaszmirowe i francuskie i t. p., oprócz tego wywabiają się plamy z ubiorów czarnych i ciemnych. Zamówienia uskutecznia dokładnie, pośpiesznie i tanio!

Ulica Królewska Nr 13, dom narożny przy kościele Ewangelickim.

3—3—246

W „Drukarni Kurjera Warszawskiego” Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Redaktor Wacław Szymanowski.

KSIEGARNIA

Gebethnera i Wolffa

przyjęła

Skład Główny i Ekspedycja

następujących pism periodycznych:

Bartnik postępowy, pismo poświęcone pszczolnictwu i ogrodnictwu, wychodzi we Lwowie.

Cena w Warszawie

z przes. poczt.

Biblioteka Warszawska, pismo miesięczne poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi.

Cena w Warszawie

z przes. poczt.

Czasopismo Towarzystwa Aptekarskiego we Lwowie

Cena w Warszawie

z przes. poczt.

Dwutygodnik medycyny publicznej, poświęcony sprawom zawodu lekarskiego, higienie i medycynie sądowej, wychodzi w Krakowie

Cena w Warszawie

z przes. poczt.

Gospodarz, pismo rolnicze wychodzące w Toruniu co tydzień

Cena w Warszawie

z przes. poczt.

Kosmos, czasopismo polskiego Towarzystwa Przyrodników imienia Kopernika (Lwów) rocznie 12 zeszytów.

Cena w Warszawie

z przes. poczt.

Miesięcznik galicyjskiego towarzystwa ochrony zwierząt Lwów.

Cena w Warszawie

z przes. poczt.

Przegląd archeologiczny Lwów 12 N-rów

Cena w Warszawie

z przes. poczt.

Przegląd krytyczny, pismo miesięczne wychodzi w Krakowie.

Cena w Warszawie

z przes. poczt.

Przegląd Leśniczy, pismo poświęcone leśnictwu, wychodzi w Poznaniu (pod redakcją J. Riwoligo)

Cena w Warszawie

z przes. poczt.

Przewodnik naukowy i literacki, wychodzący we Lwowie pod redakcją Wł. Łozińskiego, 12 poszytów

Cena w Warszawie

z przes. poczt.

Rolnik, czasopismo dla gospodarzy wiejskich. Lwów. Rocznie 24 Numera.

Cena w Warszawie

z przes. poczt.

Zwiastun ewangeliczny. Rocznik 12 n-rów Rok rozpoczyna się od 1 Października.

Cena w Warszawie

z przes. poczt.

2—2 — 545 —

Księgarnia B. M. Wolffa w Petersburgu nabyła następujące dzieła prawnicze tylko wydrukowane, które są do nabycia we wszystkich księgarniach w Królestwie.

KODEKS HANDLOWY

obowiązujący w guberniach Królestwa Polskiego

Tekst rosyjski z dosłownym tłumaczeniem polskim. Tom w 8-cc. Cena rs. 2, z przesyłką pocztą rs. 2 kop. 50.

PRAWO CYWILNE

obowiązujące w guberniach Królestwa Polskiego

Tekst rosyjski z dosłownym tłumaczeniem polskim. (Do tekstu wniesione są przepisy dodatkowe do 19-go Lutego 1875 roku). 3 tomy w 8-cc. Cena rs. 5, z przesyłką rs. 6.

Wkrótce opuści prasę **duże wydanie** dzieła pod tytułem:

Ustawy Sądowe z dnia 20 Listopada 1864 r. i

Ustawa Notarialna z dnia 14 Kwietnia 1866 r.

ze zmianami i uzupełnieniami wskazanymi przez Najwyżej potwierdzone 19-go Lutego 1875 roku postanowienie o zastosowaniu tych ustaw do Gubernji Królestwa Polskiego.

Kompletny urzędowy tekst rosyjski z tłumaczeniem polskim. 3 tomy w 8-cc. Cena rs. 3 kop. 50, z przesyłką rs. 4 kop. 50.

Skład główny w Warszawie, w księgarni **Adolfa Kowalskiego**, przy ulicy Nowy Świat, Nr 39. 2—3 — 635 —

Fabryka Roberta Bohte

Warszawa. Nowy-Swiat Nr 38,

KUCHNIE NAFTOWE

Wynalazek nowy przewyższający wszystkie dotąd znane.

15—18 Handlującym odpowiedni rabat.

— 21093 —



Кухонное Печенье Варшава 7 (19) Января 1877 г.

Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

CZYTELNIA

dziel wyborowych najświeższych oraz
Czytelnia dla Dzieci i Młodzieży

JANA JELEŃSKIEGO,

Nowy-Swiat Nr 4, obok straży ogniowej.

Abonament wszystkich książek: miesięcznie kop. 75, kwartalnie rs. 2.

świeżo z druku

„ZYDZI, NIEMCY I MY”

przez
Jana Jeleńskiego.

Nabywać można we wszystkich księgarniach. Cena kop. 60. — 327 —

Nakładem J. Ungra wyszedł z druku

TOM XI-ty

Encyklopedji ogólnej wiedzy ludzkiej,

zawierający:

od Rostomców do Trubeż.

Cale dzieło będzie obejmować 12-cie tomów. Tom 12-ty wyjdzie w pierwszym półroczu 1877 roku.

Cena Encyklopedji dla prenumeratorów Tygodnika Ilustrowanego lub Wędrownika wynosi:

W Warszawie rs. 12 kop. 50.

Na prowincji i w Cesarstwie „ 15 „ —

W ozdobnej oprawie w Warszawie „ 17 „ —

„ w Cesarstwie i na prowincji „ 19 „ 80.

Dla osób, które nie prenumerują Tygodnika Ilustrowanego lub Wędrownika Encyklopedja ogólna kosztuje za tom po rs. 2 kop. 50.

Adres: J. UNGER, Warszawa, Nowolipki Nr 3.

1-3 — 957 —

Katalogi bezpłatne.

Księgarnia i Skład Nut Maurycyego Orgelbranda, naprzeciw pałacu Kopernika, oraz jej filja przy ulicy Senatorskiej Nr 22, wydała następujące katalogi, które na żądanie wyśle bezpłatnie, a pocztą franco przesyła:

1. Wybór książek polskich (Nr 38) wydanych od Października 1875 do Października 1877 roku.

2. Wykaz książek polskich (Nr 39) przeznaczonych do sprzedaży PO NIEZWYKLE TANICH CENACH. Katalog ten mieści w sobie przeszło 1700 tytułów.

3. Katalog cenniejszych pism, periodycznych polskich, francuskich, niemieckich i angielskich, na rok 1877, na które powyższa księgarnia i filja prenumeratę przyjmują.

1-3 — 972 —

NIEPRAKTYKOWANIE TANIO.

Wybór najnowszych tańców

pod tytułem:

KARNAWAŁ WARSZAWSKI

Zbiór ulubionych tańców napisanych umiejętnie na karnawał bieżący przez najczelniejszych warszawskich kompozytorów z pięknym kolorowym tytułem.

ROČNIK II. rok 1877. Album złożone z 8 tańców. Cena rs. 1 kop. —

Album złożone z 12 tańców „ „ 1 „ 50

ROČNIK I rok 1876. Album złożone z 8 tańców „ „ 1 „ —

Album złożone z 12 tańców „ „ 1 „ 50

Pojedyncze tańce z tych albumów sprzedają się osobno!

Do nabycia we wszystkich Składach Muzycznych w Warszawie, oraz na prowincji u PP. Artola w Lublinie, Goldhaara i Możdżeńskigo w Kielecach, Goldmana w Zamościu, Hildebranda i Sarneckiego w Radomiu, Mitwocha w Kaliszu, Kempnera w Płocku, Chodźki w Piotrkowie, Lewińskiego w Suwałkach, Meumana w Włodawie, Rafalskiego w Paltusku, Rubinstein w Sieradzu, Strumpha w Siedlcach, Sandmanna w Sandomierzu, Zawadzkiego w Wilnie i Kijowie.

Nakład Ferd. Hösick w Warszawie.

1-2 — 957 —

NAKŁADEM

Księgarni i Składu Nut Muzycznych

H. TRENKLERA,

ulica Wierzbowa, Nr 6034, Hotel Angielski

wyszły z druku:

Osmański. Blondynka polka-mazurka, kop. 22 1/2.

Ejbl. „Jockey Club” polka tremblante, kop. 22 1/2.

Bokhan. Kujawiak mazur, kop. 22 1/2.

Włochowina. polka, kop. 22 1/2.

Która nabyć można także we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji.

2-3 — 860 —

W RADZIE

Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

Odbędzie się w dniu 11 (23) Stycznia r. 1877, stanowiąca licytacja bez przetargu, głośna i przez opiewane deklaracje, na dostawę poniżej wyszczególnionych przedmiotów potrzebnych do składów wojskowych w Brześciu Litewskim i Kijowie, na rok 1878, a mianowicie:

Do Składu Brzesko-Litewskiego

2-ej klasy.

Płótna na koczule arszynów 2,600,791

„ „ podszewkę „ 8,758,618

„ „ worki „ 51,741

8-ej klasy.

Rękawie par 4,506

Przedmiotów Metalowych

Kosciółków miedzianych dla piechoty sztuk 402

Do Składu Kijowskiego.

Przedmiotów Metalowych

Kosciółków miedzianych dla piechoty sztuk 924

Wszystkie te przedmioty dostarczone być powinny i zdane do Składu potrzeb wojskowych w Brześciu Litewskim, gdzie takowe przyjmowane będą przez miejscową komisję w tym celu ustanowioną.

Szczegółowe wezwania do licytacji, z rozporządzenia Głównego Zarządu Intendencji opublikowane zostały w „Wiadomościach Petersburskich” i „Moskiewskich.” Wezwania te jakoż warunki szczegółowe całego przedsięwzięcia i opisanie dostarczać się mających przedmiotów, interesowani odczytywać mogą każdodziennie w godzinach biurowych posiedzeń w Warszawskim Zarządzie Intendencji, wzory zaś przedmiotów w niniejszym ogłoszeniu wymienionych, są do obejrzenia w Warszawskim Składzie potrzeb wojskowych, każdodziennie w godzinach biurowych, wyjąwszy dni niedzielne i święta. 3-3-718

Ulica Miodowa, Nr 490/1, dom JW. Lessera.

Maszyny patentowane do obłuskiwania i czyszczenia zboża, tak dla młynów jakoteż i dla gorzelni bardzo użyteczne i znaczne korzyści przynoszące. Przywilej wyłącznej sprzedaży tych maszyn, nabytem na własność od panów Henckels et Seck, przeto wszelkie obstarunki tylko za mojem pośrednictwem wykonywane być mogą.

Młyny amerykańskie (aspiratory) ulepszonego systemu, powszechnie uznane mające, również

Maszyny patentowane do czyszczenia kaszek.

Pasy do Elewatorów, Kubelki do tychże.

Maszynki do ostrzenia kamieni i inne przyrządy i przybory do zakładów młynarskich.

Przyrządy nowo opatentowane do ostrzenia i obtaczania brzusów działanie tych aparatów jest szybkie i bez wszelkiego kurzu, (pyłu.)

Korkownicę ulepszonego systemu do korkowania butelek, wywierając ciśnienie drążkiem; za pomocą tych korkownic korek z wazek stron odrazu się ścisną, zaczem dostaje się do butelki tak że korki wszelkich rozmiarów prędko i łatwo do każdego rodzaju kształtu butelki wchodzi bez wywierania ciśnienia nabutelkę przez co peknienie butelki jest niemożliwe.

H. KRAFT.

BIURO TECHNICZNE, SKŁAD MASZYN I WYROBÓW TECHNICZNYCH

DLA POTRZEB ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH I DRÓG ŻELAZNYCH.

Egzystujące od roku 1866.

3-0-21581-

Nowe Piórniki Paryzkie

metalowe—praktyczne i trwałe, jakich był brak w Warszawie, sprzedają się z przybytkiem po 60 kop.

Rozkupione z pierwszego transportu Szpilki podwójne Paryzkie, w różnych wielkościach, obecnie nadeszły ponownie do Składu Niciarskiego, ulica Hr. Berga i róg Mazowieckiej Nr 11.

—870-1-6

Nauczycielki

Polki i cudzoziemki z patentami, Nauczyciele na stałe i na godziny, oraz Bony Niemki z chlubnymi świadectwami, są do umieszczenia zaraz. Kto by sobie życzył korzystać z fortepianu w braku własnego, może się o takowy także porozumieć. Rekomendacja Nauczycielska, Nowy-Swiat Nr 53. M. S. —1024-1-2

Opieka Macierzyńska

zapewnia się dla kilkuletniego dziecka, które w każdej chwili może być pomieszczone przy ulicy Nowowiejskiej Nr 15, mieszkania 8, t. j., obok ulicy Marszałkowskiej pod Koszykami. Tamże jest do sprzedania Suknia bengalska z ubrankiem na głowę za rs. 6 i Okrycie szberynowe, prawie nowe za rs. 9. 2-2-453

CZŁOWIEK

nie żonaty, znający profesję rzeźnika i mogący podróżować, może znaleźć miejsce w Menażerii P. Heidenreicha, w Cyrku Salomonskiego. —699-3-3

Potrzebna jest

P A N N A

umiejąca kompletnie dobrze szyc na maszynie systemu Wilsona. Wiadomość w Magazynie Jaskółkowej ulica Miodowa. —697-3-3

Kucharz

praktykujący w jednej z pierwszorzędnych Restauracji, przez 9 lat, dobrej kondyty, niepijący, obeznany warowo ze swym fachem, życzy sobie zmienić miejsce, do domu prywatnego, Restauracji, lub na wieś. Reflektanci raczą zostawić swoje adresy w Redakcji Kurjera pod lit. A. A. J. —1000-1-3

Potrzebne są

kwiaty, nieżądne i do nauki, ulica Szczęśliwa Nr 6, hypoteczny 2895. —F. Wajss. —966-1-2

OGŁOSZENIA

do Apteki na prowincji, znajdzie pomieszczenie. Wiadomość w Składzie Materiałów Aptecznych J. Mrozowskiego, Miodowa Nr. 6. —671-3-3

Potrzebny jest

LOKAL

od 1 Lutego r. b. z dobrymi świadectwami. Reg. Alaj Głazdowski, L. Piekarczyk, 1708 B. —832-1-2

O S O B A

kompletnie uzdatniona w kroju sukien damskich, która posiada kilka-letnią praktykę, potrzebną jest do Magazynu. Wiadomość w Redakcji Kurjera. —892-3-3

O S O B A

posiadająca dostatecznie języki polski i ruski, znająca dokładnie meldunki, poszukuje miejsca. Rządzący kilku domów, lub pisarza przy jednym z większych Hoteli. Adresu uprasza składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. S. J. P. M. —612-2-3

O S O B A

uzdatniona w szybie bielizny i krawieczyzny, poszukuje odpowiedniego miejsca w domu prywatnym, w razie potrzeby na własnej maszynie szyć może. Wiadomość w Redakcji Kurjera pod lit. J. P. w Warszawie. —990-1-3

Potrzebna jest zaraz do pracowni

O S O B A

kompletnie uzdatniona do kroju sukien i do wykończania takowych; adres proszę zostawić w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. A. Z. —970-1-2

Rejentowi w Warszawie, potrzebnym jest

DEPENDENT

znający język ruski, uprasza się reflektantów o przysyłanie swych adresów z krótkim curriculum vitae, z wyszczególnieniem warunków do Redakcji Kurjera pod lit. N. N. 1. —985-1-2

Student Uniwersytetu,

zyczy sobie dawać korepetycje w zakresie nauk gimnazjalnych. Wiadomość, ulica Chmielna Nr 3, mieszkania 10. —975-1-3

Młody Człowiek,

piszący biegle po rusku, może znaleźć stałe zatrudnienie w Kancelarii Notariusza. Wiadomość na ulicy Miodowej pod Nrem 9, w godzinach rannych. —997-1-1

WDOWA

w średnim wieku, z wyższem wykształceniem, posiadająca języki polski, francuski, rosyjski i niemiecki, nadto muzykę i śpiew, poszukuje zajęcia kilka godzin dziennie jako lektorki, do wyreżowania w zajęciach lub do tawarzystwa. Tamże potrzebny jest do wynajęcia Pokój ciepły i suchy. Wiadomość: ulica Elektryczna wprost Solnej Nr 93 domu, a 17 mieszkania, od godziny 12-iej z rana do 3 po południu. —739-2-3

PANNY

kompletnie uzdatnione w krawieczyźnie damskiej, jako też i podreżane, potrzebne są w Magazynie Sukien i Strojoz Damskich S. Waldenberg, ulica Długa Nr 17, tam gdzie instalowała firma J. Lulla. —893-3-3

Zadana na jest wies

GOSPODYNI,

lecz taka, która kilkoletniemi świadczeniami, udowodni znajomość gospodarstwa wiejskiego i dobrej kondycji. Wiadomość w Składzie sukna Nr 451 ulica Senatorska, dom dawniej Roelera. —971-1-3

Do interesu fabrycznego, przynoszącego znaczne korzyści, poszukuje się

WSPOLNIKA,

z kapitałem od 4 do 5 tysięcy rubli, który by się mógł zająć interesem. Wiadomość w Księgarni G. Centnerszwer, ulica Marszałkowska Nr 73. —989-1-3

STOLARZ,

zamieszkały przy ulicy Nowy-Swiat Nr 32, wprost Chmielnej, przyjmuje wszelkie reparaacje i odświeżanie mebli, tak w swoim mieszkaniu jako też w miejscach wskazanych i na prośbę, takowe uskutecznia z wszelką akuracnością i na czas umówiony, za cenę nader przystępną. —1-2-983

MAMA

zdrowa, ze świeżym pokarmem, mówiąca do brzo po niemiecku, boz dingu, jest u Akuszerki M. Romankiewicz. Tamże jest Pokój dla osób romandyjących się starości; ulica Waleńców Nr 10. —1019-1-2

KANTOR

B. Korpaczewskiego,

przeniesiony do własnego domu przy rogu Krakowskiego Przedmieścia, Trębacza Nr 4. Dom ten po wyprowadzeniu się do tychczasowych lokatorów z dniem 1 Kwietnia r. b. ulegnie gruntownej restauracji. Lokale i Sklepy udogodnione będą do najęcia od 1-go Lipca r. b. —1-10-948

W Łowiczu, przy ulicy Nowy-Rynek, są

Dwie Kamienice

piętrowe, z oficynami murowanymi, zabudowanymi gospodarskimi i ogrodem dotykającym ulicy Podrzecznej, do sprzedania. Każdy z tych domów może być kupiony oddzielnie lub razem. Należność wymagana jest tylko w części zaraz, a reszta pozostaje na hypotece na procent i czas dobrowolnie umówiony. Bliższe porozumienie się w Łowiczu (Stacja D. Z. W. B.) u właściciela tychże domów —992-1-1 Malenko.

Wykonują się

Wszelkie Hafty

z pierwszej ręki, jako to: znaczenie bielizny od skromnych do najwykwintniejszych znaków, monogramy na batyscie, suknie i aksaminie, złotem i srebrem haftowane, herby, poduszki, pokrycia na meble i t. p., artystycznie wykonane. —Tamże przyjmują się osoby do nauki. Aleksandra Nr 4, mieszkania 7, 2-e piętro. —1023-1-3

Składy

w których dotąd mieścił się Handel na gros Towarów Kolonialnych, na parterze od frontu wraz z dwoma pokojami na Kan- tor, tudzież z Stajnią, Wozownią i Izba, do najęcia od 1 Lipca r. b. przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr 5 i 7, może być dodane mieszkanie. —1011-1-3

Z powodu wyjazdu, sprzedaje się nowa Amerykańska najcięższa

do Pończoch Maszyna,

za Sto Rubli.

Ulica Orła Nr 8, na dole. —961-1-3

SKRZYNI

do pakowania towaru, w znacznej ilości, są do sprzedania przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 20, stróż wskazuje. —973-1-3

Sanki Petersburskie,

szkolone, meane, familijne, za połowę ceny są do sprzedania. Wiadomość u Szewcowa, Nr 4 Mazowiecka. —963-1-4

Lokci 24 Materji jedwabnej

czarnej pięknej, oraz Suknia balowa, z jednego z najpiękniejszych materiałów, gazynów, nie używana, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość, Wiek Nr 1, mieszkania 10, w każdym czasie. —981-1-1

LA VELOUTINE

(WEŁUTYNA)

jestto proszek ryżowy zaprawiony

bismutem,

wynutera więc zbawiający wpływ

na skórę,

przylega, do twarzy a nie jest

widoczny,

skutkiem czego, nadaje pięć twarzą

naturalną.

Wynalazca KAROL FAJ.

POMMADE SATIN

(POMADA ATRASOWA.)

nadaje skórze ręk gładkość, gładkość

i zabezpiecza ją

od odmrożeń i od wszelkich uszkodzeń

wynikających skutkiem mrozu.

9, ulica de la Paix. —WPARYŻU.

DOMINA

morowe, atlasowe i pudane, oraz amazonki, są do wynajęcia w Magazynie Walerji Działkowskiej, ulica Łobzowa Nr 4, nowy, wprost ulicy Ry- marskiej. —226-2-6

FABRYKA KWIATÓW POD FIRMA:

C. BOITO,

Nr 9. Krakowskie-Przedmieście, dom zwany Beyera Nr 9.

Pełnia się Szanownej Publiczności wielkim doborom kwiatów, girland, garniturów balowych, girland ślubnych, oraz donizek z kwiatami, żardynierek, bukietów do wazonów, po cenach najumiarkowanych, a stałych. —980—

Ktoby miał

Majątek Ziemiański

bez serwitutów, wartości od 20 do 25000 rs. i pragnął takowy zamienić na dom w Warszawie, nowy, dobrze zabudowany, w okolicy Marszałkowskiej ulicy położony, choćby z dopłatą gotówki, raczy nadesłać opis do Biura Radziwiłłowskiej pod adresem L. Grymala, poste-restante. Dom z placem może być zamieniony na większy z dopłatą, lub sprzedany. Wiadomość w Handlu win W-go Mieczysława Popławskiego w Hotelu Saskim. —748-2-6

Wyprzedaż Barchanów

białych i kolorowych, po cenach niższych, w Fabryce Waty i Towarów Łokciowych R. KOECHER, ulica Piwna Nr 112/11, w podwórzu na dole. —478-4-6

ZAKŁAD

Fryzjersko-Perukarski

Antoniego Ziolkowskiego, egzystujący od lat 14-tu przy ulicy Czystej, przeniesiony został na ulicę Krakowskie-Przedmieście pod Nr 388, vis-à-vis ulicy Czystej, dom W-go Oranowskiego, 1-sze piętro. —581-3-3

Do Sklepów Stowarzyszenia

MERKURY

nadeszły

z Węgier

Wyborowe Powidła

a z Bordeaux

Śliwki Imperiales.

—22085-6-0

Bardzo tanio!

Pokój wspólny z usługą, ze stołem, jest i fortepian, przy znacznej osobie. Chmielna Nr 30, w oficynie, mieszkania Nr 8. Można dostać obiady na miasto, za cenę umiarkowaną. —675-3-3

Z powodu słabości zdrowia właścicielki, jest do odstąpienia każdego czasu, na jednej z pierwszych ulic

MAGAZYN MÓD

od lat kilkunastu istniejący, z firmą wyrobie- ną, elegancją urządzieniem, wraz z mieszka- niem i kontraktem trzyletnim, na dogodnych warunkach. Reflektanci raczą zostawić adre- sa w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. F. W. —994-1-3

3 skórk Sobolowe

do sprzedania: ulica Szkolna Nr 8, mieszkania 2, —od 10 do 12 rano. —999-1-3

PLACE

przy Placu Witkowskiego, przy ulicach Siennej, Twardej, Wroniej, Przyoko- powej, Miedzianej, do sprzedania u J. Szuch, Daniłowiczowska Nr 5. —1012-1-6

Korzystny interes!

Z powodu zmiany okoliczności, jest do od- stąpienia Skład Węgla i Drzewa, w korzy- stnym miejscu, z liczną klientelą. Wiadomość w Kantorze Loterii p. Rubinroth, Nowy-Swiat Nr 29. —1013-1-3

Parasol jedwabny

brązowy, z rękojeścią przyrządzoną, zesta- wiony był w pierwszych dniach b. m. w Gnacha Towarzystwa Kredytowego. Uprasza o zwró- cenie onego, za nagrodą jeżeli wymagana be- dzie, na ulicę Nowolipie pod Nr 32, mieszka- nia 8. —1017-1-1

Zadane są lekcje

Francuskiego języka,

głównie konwersacji, od osoby posiadającej dobry akcent, w zamian za lekcje kroju. Wiadomość przy ulicy Soles Nr 42, u stróża. —991-1-1

Do sprzedania:

Suknia balowa atlasowa, koloru seris, za rs. 18 i Suknia wełniana zupełnie nowa. Wiadomość, ulica Biała Nr 6, mieszkania 2, na dole. —1008-1-2

Do sprzedania:

Dwie Szafy mahoniowe, Forte pian palisandrowy nowy i Garderoba Damska. Ulica Widok Numer 16, 2-gie piętro Nr 6 drzwi, od 10 rano do 5 wieczorem. —1021-1-3

Z powodu wyjazdu, do sprzedania

Fortepian

palisandrowy o 7 oktawach, za rs. 220, Teo- leta, Szafa duża rozbierna, Łóżko, Umywa- nia i Szafka nocna mahoniowe, Garnitury gabinetowe, pięknym kretonem kryty, składaj- jący się z kanapki, dwóch foteli i stoliczek palisandrowego, Lustro (trem) i drugie ma- le w złotych ramach, Stoliczek ozdobny i bukiet pod kloszem, dywan duży, lampy, kosa do kwiatów, serweta na stół, gazy, do franek pończoch, stół jadalny pod orzech i 6 krzeseł, Kolier i Mufka z lisów niebieskich. Adres Aleja Jerozolimska dom W-go Lothe, mieszkania Nr 10, pierwsza brama od Marszałkowskiej, 3-e piętro od frontu. —960-1-3

Wiadomość dla Panów

FOTOGRAFÓW.

Sklep, obok tegoż ciemny pokój z antresolką i ex Atelier Fotograficzne, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość u F. Worenskiego Zegarmistrza przy ulicy Czystej. —987-1-3

MEBLE

mahoniowe, rypsem kryte, do sprzedania. No- wy-Swiat Nr 53, w oficynie pierwsza sieni na prawo, 3 piętro, mieszkania Nr 10. —1025-1-3

S I A N A

pudów 10,000, jest do sprzedania. Wiadomość ulica Widok Nr 5, mieszkania 9, od godziny 12 do 5 po południu. —982-1-3

Jest do nabycia

Pałto zimowe męskie,

modne, prawie nowe, na osobę średniego wzro- stu. Elektryczna Nr 7, prawa oficyna, 2-gie piętro, mieszkania Nr 10. —986-1-2

PARIS

SOCIÉTÉ

COMPTOIR GÉNÉRAL RUSSE

4, rue Boribie (Grand-Hôtel)

Rozmiana pieniędzy, sprzedaż i kupno ruskich papierów publicznych. Przyjmuje obywateli na towary i wszystkie inne przedmioty po cenach fabrycznych, za- stawiając je i za listownem porozumie- niem się.

Transport towarów. Ekspedytorki Ca- sarskiej Ambassady w Paryżu i Cesar- skiej Akademii Sztuk pięknych.

WATY

wyborowej od kop. 40 za funt, dostać można w fabryce mojej, przy ulicy Krochmalnej pierwszy sklep od Żelaznej Bramy.

Jadwiga z Koecherów Kretschmer. Wata pod koldy zawsze jest gotowa. —2207-4-12

Przyjmowany na wszystkich wystawach, ostatnio na Wystawie Wiedeńskiej
zagroźony

Medalem zasługi

AMERYKAŃSKI GLANS

do damskiego i dziecięcego obuwia wyrabiany przez

HAUTHAWAY & SONS

w Bostonie.

Wyrób ten nieporównanej dobroci, łatwy w zastosowaniu i tani, używa się w miejsce lakieru lub szuwaku do wszystkich wyrobów skórzanych lub tekturowych bez użycia szrotów. Sposób użycia znajduje się na każdej flaszce. Wyrabia się w 2 gatunkach.—A) Czarny od zwykłego obuwia i wyrobów siedlarzskich. B) Brązowy do skór i obuwia ze złociste brązowym połyskiem.

Główny Skład Amerykańskiego Glansu w Warszawie, powierzyliśmy p. A. F. GALLE, ulica Senatorska Nr 18 pod „Słoniem,” gdzie sprzedaż hurtowa i detaliczna tegorocz, już urządzona została.

Boston, 1-go Listopada 1875 r.

99-0-18861-

HAUTHAWAY & SONS.

TRAN RYBI z BERGEN

zółty naturalny jakoteż i biały oczyszczony

złaczony z niezawodnym skutkiem w chorobach skrzupielicznych i piersiowych, otrzymuje ciągłe

Skład Materiałów Aptecznych

LUDWIK SPIESS i SYNA

Plac Teatralny Nr 464/5. obok kościoła Św. Andrzeja
24-0 i takowy sprzedaje we flaszkach opatrzonych firmą składu. — 17892

Skład Materiałów Aptecznych

A. F. GALLE,

w WARSZAWIE,

Senatorska Nr 467b, nowy 18,

saprześiw kościoła Ś-go Antoniego.

P O L E C A :

Najlepszą Oliwę prowanoką.

Ociot stołowy czerwony, do salát, majonezów i marynat, butelka kop. 50.

Soki (syropy): malinowy, wiśniowy, porzeczkowy, na butelki.

Sól stołowa chemicznie czysta, w najmniejszym proszku, białej białości, w oryginalnym angielskim opakowaniu, funt kop. 20.

Krochmal Hollenderski, prawdziwy pszenany, w paczkach jednofantowych.

Farbki do bielizny, w najlepszych gatunkach.

Francuskie Perfumy i Olejki do włosów na futy i łuty.

Olejek do wody Kolonńskiej, (6 łutów na garniec najlepszego spirytusu).

Proszek Perski Dalmacki i Kaukaski.

Proszek do czyszczenia metali.

Proszek do czyszczenia metali i przedmiotów lakierowanych.

Massa do zaprawiania posadzek.

Benzyna we flaszkach i na balony.

Oliwa do palenia i do maszyn.

Smarowidło belgijskie w baryłkach i paczkach.

Nasiona, olejki i artykuły używane w gorzelnictwie, materiały apteczne, przetwory chemiczne i Farby.

Artykuły powyższe nabywać można po takich samych cenach w Apteczce W-go K. Lerowskiego, ulica Marszałkowska Nr 59.

—0—12005

DROŻDŻE

Główny Skład DROŻDŻY prasowanych

z renomowanej fabryki

WOLFSCHMIDT

w RYDZE,

w mieszkaniu nie sąsiadujących z innym drożdżem wiedeńskim, po cenie nadzwyczajnie niskiej.

W. BEYER

ulica Długa, Hotel Brzeski, mieszkania Nr 4.

26-30 — 18861

DROŻDŻE

H. SOMYA

w Warszawie

ulica Marszałkowska Nr 41 wprost „La Ferme“

SPECJALNY SKŁAD

Wyrobów technicznych i maszyn pomocniczych

Poleca między innymi:

Maszyny parowe z kotłami stojącymi.

Tokarnie najnowszych konstrukcji, poruszane nogami lub pasami.

Wiertarnie różnych wielkości, na podstawach i bez takowych.

Nożyce do żelaza i blachy.

Tłoczenie ręczne do wybijania dziur w blaszce.

Maszynki do tarcia farb.

Maszyny do robienia rur.

Maszyny do kantowania blachy.

Sikawki pożarne i ogrodowe.

Kuzienki przenośne.

Wentylatory, Wagi decymalne od 5 do 100 pudów.

Prasy ręczne dla blacharzy.

Pasy skórzane angielskie.

Gumowe wyroby: Płyty, Rury, Szauwy, Klapy, Kształki.

Parcelane kieszki, Pasy i kubelki.

Tygle do topienia metali.

Szmergiel i papier szmerglowy.

Pilniki gwałtowne i Oskardy.

Lewary, Bloki, Windy.

Oliwa do maszyn.

Stal lana i Szwajstal.

Rury miedziane, mosiężne, żelazne, ołowiane.

Gaza jedwabna na pytle i cylindry.

Miary składowe.

Armatury do maszyn i kotłów, a mianowicie:

Manometry-Vacumetry.

Wentyle przelotne i katne, Krany mosiężne, Mażnice do cylindrów Oliwiarki, Wodoskazy i Rurki do nich.

Świstawki parowe.

Pływaki ze świstawkami.

Wentyle bezpieczeństwa.

Manometry hydrauliczne.

Termometry dla cukrowni.

Pompki alimentacyjne czyli insektory.

Pompki ręczne do zasilania wodą kotłów i lokomobli.

49-0-2433

TRAN SZWEDZKI

PAROWY

COD-LIVER-OIL

oraz Tran z Bergen w najlepszym gatunku,

wyłącznie do użytku lekarskiego przygotowywane, nadeszły w świeżym transporcie do Apteki K. Kucharskiego, Magistra Farmacji, ulica Senatorska, Nr 480. Tran w połączeniu z preparatami żelaznymi, Apteka utrzymuje w odpowiednim zapasie. 9-16 — 20042 —

Fabryka Resorów i innych wyrobów dla dróg żelaznych.

Lion i Niedzwiedziński, Czerniakowska Nr 68.

Specjalność na resory wagonowe, powozowe, dorożkarskie, omnibusowe do bryczek i wszelkich innych gatunków.

Sprężyny i inne przybory metalowe do wagonów.

Montowanie, naprawy i rekonstrukcje wszelkich maszyn parowych, rolniczych i przyrządów specjalnych.

48-0-3691

FABRYKA ROBERTA BOUTE,

Nowy-Swiat, 38.

Pieco żelazne najnowszej konstrukcji do drzewa, węgla i koks napędzające się z wierzchu, o wentylacji i cyrkulacji. Ogień raz rozpalony stosownie do życzenia trwa może jednostajnie kilka lub kilkanaście godzin a nawet całe miesiące i dłużej bez przerwy, wielką oszczędność opatu Pieco żelazne do opalania Należ, nie potrzebujące komina.

16-18

—21100—

Fabryka Wyrobów Srebrnych i Platerowanych

JOZEF PRAGET.

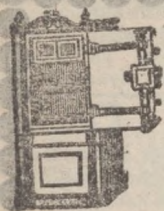
Ma honor podać do wiadomości, iż czyniąc nadeszły wszechstronnym zamówieniom Szanownej Publiczności, przygotował asortyment

Wyrobów Srebrnych 84 próby

jako to: łyżek, noży, widelców, łyżeczek do kawy, lichtarzy, cukiernic, imbierek, papierosnic, zapalniczek i t. p. która odtąd bezprzerwanie fabrykować będzie, takowe razem z jej Wyrobami platerowanymi na miedzi i na nowym srebrze sprzedawanymi będą w magazynach fabryki istniejących: Na Senatorskiej ulicy Nr 477 (7) w domu W-go K. Bogk i na Krakowskim-Przedmieściu Nr 442 (71), w domu W-go Lange.

8-12

—2151V—



SPECJALNA FABRYKA Kass żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe

Nowy-Swiat Nr 33.
Wielki wybór. Cenniki il-
ustrowane z rozmiarami i wagą. 16-24-21098

85 kop. Garniec Nafty
amerykańskiej (prima) filtrowanej, sprzedaje
się w Składzie Mydła J. Wojcieckiego, róg
Ordynackiej i Nowego-Swiatu Nr 64. Biorą-
cym na raz 10 garncy dodaje się jedenasty
bezpłatnie. —712-2-3

Masło Litewskie

wyborowe, sprzedaje się funt po kop. 27 1/2
faskami. Ulica Wierzbowa Nr 3, mieszkania
11, w podwórzu nad fabryką cukrów. —647-3-3

TRZCINA

bardzo dobra, dosyć długa, biała, jest do
nabycia po cenie umiarkowanej, na placu W.
Jawie. Róg Szerokiej, Miłej i Dzikiej Nr 88.
—664-3-6

NAWÓZ

z Hotelu Drezdeńskiego, jest do wydzierża-
wienia rocznie. Wiadomość na miejscu u
Szawajcara. —701-3-3

W domu przy ulicy Piwnej pod
Nrem 17 nowym, na 4 piętrze od
frontu, przyjmuje się

Bielizna i Krawiecczyzna

za cenę bardzo przystępną, wszelkie ograbia-
nie i pikowanie na maszynie. —Tamże jest
Osoba, która mogła chcieć do domu pry-
watnego do roboty, obznajmiona w krawie-
czyźnie i bieliznie. —20889-7-0

SKRZYPCE

do sprzedania, za cenę rs. 12. Wiadomość
w Składzie Papieru W-go Piłowskiego. Mar-
szałkowska i róg 8-to Krzyżkiej. —520-3-3

Katarynka duża

jest do sprzedania przy ulicy Śliskiej od Wiel-
kiej, po prawej stronie dom 5, Nr 10 domu i
mieszkania 10, na dole. —686-2-6

Suknia Sultanowa

niebieska, do wieczoru koronkami przybrana,
oraz Batystowa biała i Welniane świeżego
fasonu i gustu, prawie nieużywane, są do
sprzedania za połowę ceny, przy ulicy Żela-
znej Nr 25, dom Paszkiewicz, mieszkania
Nr 3, 1 piętro. —679-2-3

Zakład Gimnastyki

Zabaw i użytecznych zajęć dla dzieci. Nowy-
Swiat Nr 54 (Foxal), po przerwie z powodu
świąt otwartym został od 15 Stycznia r. b.
o czym Szanowno Rodziców zawiadamiam.
Teresa z P. Szaków Mleczko. —787-3-3

W PRACOWNI

Florentyny Bernsdorff

wykonywają się suknie damskie, dziecięce
i wszelka bielizna, tak z danego jako też i ze
swego materiału, po cenach nader umiarko-
wanych, jako to: suknie damskie od 2 rs., ba-
lowe od 3 rs., dziecięce od 75 kop., koszule
damskie od 25 kop., meżskie od 35 kop., skro-
jenie sukni z dopasowaniem na figurę od 60
kop., staniki 30 kop. Możliwe najwcześniejsze
do sprzedania. Nowy-Swiat Nr 68, z bramy
2-ie piętro od frontu. —589-5-6

Poszukuje się Restaurato- ra lub Kucharza,

który z niewielkim kapitałem, mógłby zaraz
objąć Restaurację przy jednym z zakładów
publicznych, na dogodnych warunkach. Re-
fektanci zechcą swój adres złożyć pod lit.
L. N. 3, w Redakcji tegoż pisma. —847-2-2

5 Pokoi z Kuchnią,

na 2-m piętrze, do najęcia z powodu wyjazdu
od 1 Maja przy ulicy Wiejskiej Nr 12.
Tamże do sprzedania Koczek Karet. —762-2-3

Wyprzedaż Wozów

węglarskich ze skrzyniami, no-
wych, po cenach niepraktykowanie niskich.
Wyborna sposobność kupna dla Panów
Składników w Składzie Wozów.
Twarda Nr 10, lub Elekoralna Nr
20 u Walderowicza. —782-2-6

SANKI

do sprzedania używane, parokonne, w dobrym
stanie, za przystępną cenę. Ulica Miła Nr 15
nowy. —771-2-3

Najtańsze Suknie Balowe od 15 rs.

ubrane kwiatami, poleca Magazyn
ELŻBIETY z MONIUSZKÓW
NA WROCZYŃSKIEJ,
ulica Mazowiecka Nr 4 nowy. —786-2-6

Jest do ulokowania na wiecz- ne czasy kapitał rs. 300,

na pierwszej połowie hipoteki nieruchomości
w Warszawie. Życzący sobie korzystać z tej
pożyczki, może się zgłosić do Sekretarza Za-
rządu Warszawskiej Gminy Starozakonnych
(Elekoralna Nr 6), w godzinach biurowych.
—885-2-3

Suknia balowa

z ciężkiej materji, raz jeden użyta, robiona u
Hersego, za połowę ceny, t. j. za rsr. 100 do
sprzedania. Ulica Długa Nr 21, mieszkania 5.
—891-2-3

ZAKŁAD

wybijania jaj

ulica Podwal Nr 21, vis-à-vis Bazaru nowe-
go, w piwnicy, wchód od ulicy, sprzedaje
obecnie jedną kopę jajek z zupełnie jaj świe-
żych po 75 kop. w każdej ilości —toż same
jaja całe, zupełnie świeże przebiegane jedną
kopę po rs. 1 kop. 5. —72-9-10

Rekomendacja

Guwernerów, Guwernantek i Bon

Leokadii Micińskiej,

ulica Przejazd Nr 2, drugi dom od ulicy Dłu-
giej. —625-2-8

MEBLE

do sprzedania b. tanio, t. j.: Garnitury, Szafy
duże, mniejsze i do bielizny, Biurka i Umy-
walnie, w Zakładzie

Józefa Witkowskiego,

Elekoralna Nr 19, w trzecim podwórzu na
prawo. —551-3-8

SZCZENIĘTA

czyste rasy pointery, są do sprzedania. Wia-
domość w bufcie klasy 1-szej, na banhofie
drogi żelaznej Warszawsko-Petersburskiej.
—1014-1-3

Pokój z Przedpokojem

frontowy, wejście osobne, do wynajęcia
każdego czasu.
Wiadomość u pana Lotto, Pawia Nr
3ci. Tamże Szafa i Komoda mało używa-
ne do sprzedania. 2-6 —841-2-3

POKOJ

duży o dwóch oknach, ze wspólnym przedpo-
kojem przy rodzinie bezdzietnej dla osoby pici
żeńskie, jest do odnajęcia od 1 Lutego. Ulica
Widok Nr 5, dom Hr. Zamojskiego, mieszka-
nia Nr 10. —710-3-3

Z powodu wyjazdu jest

MIESZKANIE

do odnajęcia w każdym czasie, 5 pokoi, przed-
pokój i kuchnia, na dole, ciepło i suche. Złota
Nr 16. —827-2-3

POKÓJ

na parterze, z wspólnym przedpokojem, z u-
slugą i meblami, stosownie do życzenia, do
wynajęcia od 1-go Lutego. Wspólna Nr 1,
mieszkania 1. —828-2-3

A KUSZERKA

S. MEDALIS

po krótkiej nieobecności z powodu praktyki,
obecnie jak zwykle przyjmuje Osoby na
ślabość w każdej chwili, tak dzienną jak
i nocną porę, przyjeżdżne i tutejsze za umiar-
kowanym wynagrodzeniem. —Tamże Mama
do umieszczenia bez długu. Ulica Bednarska
Nr 14, pierwsze piętro, zaraz z bramy na
schody. —1020-1-3

UAKUSZERKI

T. LEŻAŃSKIEJ,

Osoba spodziewająca się ślabości, może zna-
leźć pomieszczenie, a w razie życzenia i od-
dzielny pokój. Chmielna Nr 22. —107-3-3

Ogród obszerny

warzywny, owocowy i kwiatowy, jest do wy-
dzierżawienia. Wiadomość pod Nrem 39
nowym, przy ulicy Grzybowskiej w Dystylarni.
—562-2-3

Do wynajęcia

Każdego czasu przy ulicy Elekoral-
nej Nr 10 (wprost Zimnej).

SIEDM POKOJÓW

przedpokój i kuchnia z dwoma we-
chodami na 1-m piętrze od frontu.
Wiadomość na miejscu w Kantorze
Loterji. 2-3 —611-2-3

LOKALE

na rogu ulic Wiejskiej i Pięknej, naprzeciwko
Placu Ujazdowskiego, są do najęcia w każ-
dym czasie. —998-1-3

Jest do wynajęcia od 1 Lipca r. b. przy
rogu ulic Granicznej i Żelaznej Bramy Nr 17,
naprzeciw Saskiego ogrodu

LOKAL

na 1-em piętrze, gazem oświetlony, składają-
cy się z 7-u pokoi, przedpokojem, dwóch ba-
konów, antresoli, kuchni, spiżarni i wygod przy
mieszkaniu, za cenę 1000 rs. rocznie. Wia-
domość u właściciela domu, codziennie od go-
dziny 10 do 1 rano, od 4 do 6 po południu.
—1001-1-2

Mieszkanie

do najęcia od 1 Lipca 1877 r. przy ulicy Le-
szno pod Nrem 12/659, składające się z 20-tu
pokoi, przedpokojem, kuchnią, pralni, 3-ech pi-
wni, drwalni i góry osobnej. Mieszkanie to
zajmowane jest od lat 16-tu na zakład nau-
kowy żeński, może więc być wypuszczone
w całości na podobny zakład, lub też podzie-
lone na kilka lokali, częściowo wynajęte.
Wiadomość na miejscu u Właściciela. —655-2-2

Zaraz do najęcia

MIESZKANIE

obszerne, wygodne na dole, przy osobie mó-
wiącej ciągle po francusku lub niemiecku, mo-
że być opieką, spóściel, usługa, wszystko, po-
dług umowy, za cenę umiarkowaną, oraz fu-
tre meżskie piękne czarne z dobrym wierzchem
za 40 rs. i różna garderoba; ulica Leszno Nr
63, mieszkania 9, zastać można w godzinach
rannych do 12. 2-2-851

Przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 468/9,
20 nowy, wprost kościoła S-go Antoniego, są
do wynajęcia od S-go Jana 1877 r.:

APARTAMENT,

składający się z 2-ech salonów, jeden wielki
z balkonem, drugi mniejszy, 14 pokoi i kuch-
ni, na 1-m piętrze od frontu, z osobnymi
schodami, urządzeniem gazowym i wszelkimi
wygodami. —12 Pokoi, przedpokój i kuchnia,
na 2-m piętrze od frontu, tudzież pomniejsze
lokale. Wiadomość na miejscu u Właściciela
domu. —95-7-10

Z powodu wyjazdu

MIESZKANIE

do odnajęcia z ustępstwem 3 duże pokoje
i obszerna, światła kuchnia, suche i ciepło,
z 2-ma oddzielnymi wejściami, na 1-m piętrze.
Ulica Widok (róg Brackiej) Nr 2, mieszkania
Nr 14. NB. Mieszkanie to z powodu dwóch
oddzielnych wejść może być w połowie lub
w części odnajęte. —951-2-3

Z powodu wyjazdu do odnajęcia od 1 Lu-
tego lub też od 1 Kwietnia przy ulicy Wło-
dzimierskiej pod Nrem 12

LOKAL

frontowy, składający się z przedpokojem, 8 po-
koi, kuchni, 2-ech piwni. Zaprowadzony gaz,
wprowadzona woda, urządzone łazienka i wa-
terklozety. Wiadomość na miejscu u właścici-
ela codziennie z rana do godziny 12 z po-
łudnia. —706-8-3

Do wynajęcia

DWA POKOJE

i kuchnia, za rubli srebrnem 10 na kwartał,
na dole, w każdym czasie. Ulica Chłodna Nr
37, stróż wekaże. —227-3-3

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności,
do najęcia każdego czasu

LOKAL

złożony z 5 pokoi, przedpokojem i kuchni, na
drugim piętrze od frontu, w domu przy uli-
cy Długiej, wprost Arsenału, Nr 47 (574).
—210-3-3

POKÓJ

jest do odnajęcia, ciepły, suchy, od frontu, na
pierwszym piętrze z balkonem, z opałem i zu-
slugą, przy znacznej rodzinie, z meblami. Ulica
Elekoralna Nr 14, mieszkania 5. —807-2-3

POKOIK

widny, suchy, ogrzany, na 1-szem piętrze,
przy rodzinie, ze wspólnym wchodem, z usługą,
jest do odnajęcia zaraz, dla osoby pici że-
ńskiej w podeszłym wieku lub emeryta. Wia-
domość pod Nr 7, ulica Ciepła Nr 25 lokalu
2-3 —857-2-3

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

SKLEP

z kompletnym urządzeniem, za przystępną ce-
nę. Wiadomość w Dystrybucji, ulica Nowy-
Swiat Nr 17 nowy. —842-2-3

Przy rogu ulic Śliskiej i Twardej w domu
Nr 27 nowy, jest do wynajęcia zaraz

SKLEP

z Pokojem i oświetleniem gazowym,
za rs. 240 rocznie,
bardzo korzystnie przedstawiający się na
SKŁAD WĘDLIN.
—818-3-3

Do najęcia od S-go Jana r. b. w domu Nr
489e, przy ulicy Miodowej

różne Sklepy i Lokale.

Wiadomość na miejscu u Rządy domu.
—244-5-6

Sklep Wiktualów,

z powodu wyjazdu, do sprzedania każdego
czasu za przystępną cenę. Ulica Elekoralna
Nr 6. —677-3-3

Jest do odnajęcia zaraz

Sklep

z eleganckim urządzeniem, cały lub w po-
łowie, na Magazyn Miod albo inny jaki proce-
der, do tego może być i pokój. Reflektanci ra-
czą zostawić adresy w Redakcji Kurjera pod
lit. Z. H. —995-1-3

Do odstąpienia

SKLEP

z towarami codziennej konsumpcji, —interes
egzystuje 16 lat, targ miesięczny przeciętny
400 rsr., by wejść w interes, potrzeba około
1,000 rsr. Informacja w Kantorze B. Korpa-
czewskiego, przy rogu Krakowskiego-Przed-
mieścia i Trębackiej Nr 4. —1007-1-8

Jest do sprzedania

Sklep Wiktualów,

z rekwizytami i towarami. Wiadomość w tym-
że sklepie przy ulicy Złotej Nr 21.
—1005-1-2

W dniu 12 Stycznia, w przechodzie
z ulicy Dobrej przez Stare-Miasto na Plac
Krański, zgubiony lub skradziony został

Zegarek złoty damski,

anker, o dwóch kopertach, Nr 4408. Uprasza
się znalazcę o zwrot zegarka pod Nr 27 ulicy
Dobra, drugie piętro, wprost schodów, gdzie
stosowna nagrodę otrzyma. —784-2-2

Nagrody rs. 3.

W dniu 13 b. m. zaginął pies z rasy małych
Bulldoków, złoty z obrózką na szyi, na której
było napisane imię właściciela. Kto go od-
prowadzi na ulicę Złota Nr 17, otrzyma po-
wyższą nagrodę, nieprawy właściciel sądowo
poszukiwanym będzie. 2-3-830

Dnia 16 Stycznia w południe, zginął

PIES

angielski wyż, pressa czarna, z białymi od-
mianami na piersi, z obrózką stalową łanusz-
kową, nazwy Nemrod, z domu Nr 26 przy
ulicy Chmielnej. Uprasza się Łaskawego zna-
lając o dostawienie takowego do wskazanego
domu za wynagrodzeniem. —928-2-3

Дозволено Цензурою.